



**Wakacje
czy praca?
Wakacje i praca!**

 akademickie
inkubatory
przedsiębiorczości

**Folklor znowu
w modzie!**

**I'd like to
enter the
world of
finance.**



euroclear
Post-trade made easy

It's part of the deal.



www.euroclear.com

**Opportunities
in Banking for
Students and
Graduates**

Whenever a deal is closed, Euroclear comes in. When the financial market trades shares and bonds, it turns to Euroclear to settle the transactions. Our people ensure that large amounts of money and securities safely pass between buyers and sellers from all parts of the globe. It's a challenging job, but we get a lot out of it. Like the kick of having a crucial impact on the financial world. And the satisfaction of working in a flexible environment full of learning opportunities. All of this in a vibrant, international atmosphere that aims to mix finance with fun. **Now you can be part of it, as we are looking for students, graduates and experienced professionals to turn our new office in Krakow into a success!**

Sounds like a fair deal?

**Then send your CV to
recruitmentPL@euroclear.com**

Drodzy Czytelnicy!

Wraz z nadejściem dugo oczekiwanej wiosny, oddajemy w Wasze ręce najnowsze wydanie PODAJ DALEJ! Jako, że jest to ostatni numer przed szybko zbliżającymi się wakacjami, dziękujemy wszystkim osobom, które przyczyniły się do jego powstania oraz naszym partnerom, którzy zaufali nam i zamieścili na naszych łamach swoje reklamy. Dziękujemy naszym Czytelnikom za liczne uwagi, wnioski i pomysły dzięki którym zmieniamy się dla Was.

Wszystkim studentom życzymy szalonej zabawy na Juwenaliach i zdania sesji letniej.

Tym którzy wybrali oferty praktyki staży wakacyjnych życzymy samych sukcesów w doskonaleniu zawodowym i dalszej pracy.

Zachęcamy do przysyłania nam własnych autorских tekstów. Jeśli okażą się dobre opublikujemy je w wydaniu prasowym lub na www. Dla najlepszych przewidujemy upominki od redakcji!

Piszcie na redakcja@podajdalej.info.pl
Do zobaczenia wkrótce! :)



Redaktor Naczelny
Marcin Nawrocki



Redakcja
Kinga Bimkiewicz

NR4

www.podajdalej.info.pl
www.facebook.com/podajdalejinfo

Spis treści*

2. Global Student Entrepreneur Awards
4. Polacy masowo wyjeżdżają za granicę
9. Do you speak English?
10. AIP StartUP Mixer
12. Wciąż rośnie zapotrzebowanie na e-specjalistów
15. Program ALUMNI „Grasz o staż”
17. 13. Małopolska Parada Smoków 2013
18. Erasmus - Przeżyj to sam
20. IV Krakowskie Dni Integracji na UEK
21. Wakacyjne Doświadczenie
24. Juwe-story
25. Za fasadą folkloru
27. Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk”
28. Aj love ludowe
30. Pamiątkini z wakacji - Kanary
32. Naładuj się na wiosnę

Redaktor Naczelny

Marcin Nawrocki
marcin.nawrocki@podajdalej.info.pl

Redakcja

Kinga Bimkiewicz
redakcja@podajdalej.info.pl
Karta klubowa Podaj Dalej
karta@podajdalej.info.pl

Dział reklamy

reklama@podajdalej.info.pl

Skład

Matylda Koziara

Druk

INFOMAX
www.grupainfomax.com

Nakład

65 000 egzemplarzy

Magazyn bezpłatny

Adres Korespondencyjny Redakcji

Magazyn Podaj Dalej

al. Pokoju 11/2

31-548 Kraków

Magazyn Podaj Dalej

Akademiczne Inkubatory

Przedsiębiorczości

ul. Piękna 68

00-672 Warszawa



The Global Student Entrepreneur Awards
pierwszy raz w historii konkursu w Polsce.
Okazja do wygrania 150 tysięcy dolarów
na rozwój biznesu.



GSEA

GLOBAL STUDENT ENTREPRENEUR AWARDS

AN ENTREPRENEURS' ORGANIZATION PROGRAM

O GSEA

Global Student Entrepreneur Awards to nagroda dla studentów, którzy posiadają i rozwijają swój własny biznes w trakcie nauki w szkole średniej, lub będąc na studiach.

Program został zapoczątkowany w 1998 roku przez Uniwersytet Saint Louis, a dziś jest jednym z programów w międzynarodowej organizacji przedsiębiorczej (Entrepreneurs' Organization – EO).

GSEA Polska wspiera przedsiębiorczych studentów, którzy posiadają swój własny biznes będący we wczesnej

fazie rozwoju oraz tych, którzy potrzebują wsparcia osób doświadczonych, uznania i nawiązania kontaktów w celu podniesienia poziomu swojej działalności. Została założona przez seryjnego przedsiębiorcę Pana Iana Scarffe i innych przedsiębiorców oraz osoby, których misją jest wzmocnienie ekosystemu przedsiębiorców w Polsce.

UDZIAŁ W KONKURSIE

O Międzynarodową Studencką Nagrodę Przedsiębiorczości mogą wal-

czyć studenci, którzy posiadają oraz rozwijają swój własny interes przez co najmniej sześć miesięcy przed zgłoszeniem.

Polski zwycięzca wygra opłacony bilet do miejsca realizacji finału GSEA 2013, zakwaterowanie w hotelu, jak również okazję do zaprezentowania swojego projektu biznesowego międzynarodowemu jury, składającego się z przedstawicieli środowisk biznesowych i akademickich, medialnych i opiniotwórczych. Zdobywca drugiego miejsca otrzyma Apple iPad New, a trzeciego - Apple iPhone 5. Nagroda dla najbardziej przedsiębiorczego studenta na świecie to 150 tysięcy dolarów.

Studencie _ przedsiębiorco!

Nie zmarnuj swojej szansy. Zgłoś się do konkursu podając:

| imię i nazwisko
| telefon kontaktowy
| nazwa firmy
| strona WWW firmy
| krótki opis firmy
na nominate@gsea.pl

Więcej informacji na:

www.gsea.pl

www.facebook.com/EO.GSEA.POLAND

The poster for the 13th Małopolska Dragon Parade features a large, colorful dragon on the right side. The dragon has a brown body, yellow wings, and a red head with large eyes. The background is red and blue. The text on the poster includes:

KRK

Teatr Groteska

**13. MAŁOPOLSKA
PARADA SMOKÓW.
NOWA TRADYCJA**

**1, 2 CZERWCA 2013
KRAKÓW**

**WWW.GROTESKA.PL
WWW.PARADASMOKOW.PL**

ANTYRADIO ZAPRASZA

PROGRAM REGIONALNY

Matopolska

UNIA EUROPEJSKA

Projekt 13 Małopolska Parada Smoków 2013 Nowa tradycja jest współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013

We are experts.

We are team players.

We are *searching for talent.*

Ucieczka z „Zielonej Wyspy”?

POLACY MASOWO WYJEŻDŻAJĄ ZA GRANICĘ - TAKIE HASŁA MOŻNA ODNALEŹĆ W INTERNECIE, PRZEWIJAJĄ SIĘ ONE TAKŻE W DEBACIE PUBLICZNEJ. FAKTEM JEST, ŻE OD 2004 ROKU Z KRAJU NAD WISŁĄ WYJECHAŁO **CO NAJMNIEJ MILION OBYWATELI**. CZĘSTO OSÓB MŁODYCH, Z KAPITAŁEM WYKSZTAŁCENIA I MOTYWACJĄ DO PRACY.

Zjawisko to ma przyczyny głównie ekonomiczne. Polacy wybijają na zachód, ponieważ łatwiej jest im tam zbudować swoją przyszłość. Jak już wspomniano, zjawisko to dotyczy także młodych ludzi, również po studiach. Wedle badań, aż jedna trzecia młodych Polaków zastanawia się nad opuszczeniem polski. Opcję taką poważnie rozważa co szósty ankietowany student, a ponad 40% z nich uważa, że w Polsce „raczej nie ma” lub „zdecydowanie nie ma” szans dla ich rozwoju.

Jakiegokolwiek pretensje do młodych ludzi, którzy decydują się na opuszczenie Polski, są kompletnie nietrafione. Każdy pragnie żyć normalnie, mieć szansę na mieszkanie, godziwą płacę za wykonaną pracę, oczekuje dobrostanu materialnego, jak i psychicznego. To, że ludzie przenoszą się z nad Wisłę na zachód Europy (USA nie są już tak modnym kierunkiem wyjazdu jak dawniej), można racjonalnie wytłumaczyć.

Samo zjawisko stanowi „żółtą kartkę” dla kraju, z którego ludzie wyjeżdżają, a nie dla emigrantów. Niestety, kiedy zadamy pytanie, co Polska oferuje młodym, często dobrze wykształconym ludziom, odpowiedź nie będzie budująca. Na co mogą liczyć w swym kraju? Na spłacanie kredytu hipotecznego przez kolejne kilkadziesiąt lat?

Niestabilną sytuację na rynku pracy? Drogie i niedokończone autostrady? Rozpadającą się infrastrukturę kolejową? Nieprzyjazne państwo, gdzie urzędnik wciąż jest Bogiem, a obywatel petentem? A może na system prawa w Polsce, który ma wręcz korupcjogenny i antyinnowacyjny charakter? Wystarczy popatrzeć na sytuację na rynku pracy, którą to studenci w ogromnej większości (prawie 90%) oceniają jako „złą” lub „bardzo złą”.

Powyższe pytania stają się jeszcze bardziej zasadne, ponieważ studenci nie żyją w kraju odciętym od innych bytów. Młodzi ludzie wyjeżdżają za granicę, a Internet jest ich oknem na świat. Widzą różnicę pomiędzy Polską, a bardziej rozwiniętymi krajami. Nie chodzi tu tylko o wysokość zarobków, czy poziom życia, ale też m.in. o to, że tam, na Zachodzie jest bardziej „normalnie” niż nad Wisłą. Normalnie, czyli jak? Po prostu, tamtejsze państwa wywiązują się ze swoich funkcji. Przykładowo wybudowanie odcinka porządnej drogi nie stanowi tam zadania ponad siły... Nie dotyczy to tylko infrastruktury, ale całej filozofii działania sektora publicznego, na który przecież wszyscyłożą swe pieniądze.

Jak zatrzymać tę falę migracji? Jak przekonać młodych ludzi, aby zostali nad Wisłą? Oczywiście, wymaga to zmiany filozofii działania instytucji

państwa, uproszczenia systemu prawnego i podatkowego, odbiurokratyzowania gospodarki, ułatwień w prowadzeniu działalności gospodarczej, lepszego dostosowania edukacji (zwłaszcza na szczeblu wyższym) do rynku pracy. Tego typu niezbędnych kroków można podać zresztą więcej. Jednakże warto też zastanowić się, czy buduje się wśród młodych ludzi przekonanie, że w tym kraju warto zostać, spróbować coś osiągnąć i coś zrobić? Ewentualnie, czy wskazuje się im, jak zmienić to, co jest, na lepsze?

Bardzo niewielki nacisk kładzie się na to, aby uświadomić młodym obywatelom, że biernie oczekiwanie, iż władza coś zrobi, bywa zwodnicze. Polacy (a zwłaszcza studenci) wystawiają fatalną notę klasie politycznej i takim instytucjom państwa jak Sejm czy Senat. Nie ufają politykom, uważają ich za grupę dbającą tylko o własny interes. Tyle tylko, że wystawiając fatalne noty elitom politycznym, są jednocześnie bierni na polu działalności publicznej. Zaledwie co piąty młody człowiek angażuje się w jakieś formy aktywności społecznej czy politycznej, a tymi problemami interesuje się co najwyżej połowa z młodych ludzi. Bynajmniej nie chodzi tu o to, żeby każdy zaczynał dzień od rozważań na temat filozofii polityki czy systemu wyborczego przy okazji zamieniając się - odpowiednio - w doktora Judymla lub Siłaczkę. Jednakże warto zaszczepić przekonanie,

że może należy spróbować coś zmienić, warto chociażby trochę zainteresować się tym, co dzieje się wokół nas. Zaledwie jedna trzecia studentów angażuje się w działania na rzecz społeczności lokalnej, a przecież od tego trzeba zacząć. Jak wiadomo, w Polsce każdy zna się na polityce, przy okazji nosząc w plecaku dyplom trenera piłki nożnej. Polacy lubią po narzekać na polityków, a sama polityka najczęściej postrzegana jest przez pryzmat tego, co dzieje się „na górze”. To, co „na dole”, blisko ludzi, w ich bezpośrednim otoczeniu, jest jakby mniej ważne. Świadczy o tym frekwencja na wyborach samorządowych, która jest mniejsza niż w trakcie elekcji prezydenta czy parlamentu. A przecież chyba istotnym jest, kogo uczyniliśmy odpowiedzialnym za to, czy chodnik w gminie przypomina drogę po naloście dywanowym, czy też wygląda, tak jak ma wyglądać. Tymczasem można odnieść wrażenie, że mało kogo to obchodzi i ta smutna prawda dotyczy też młodych ludzi. Faktem jest, że my wszyscy oczekujemy od władzy wiele, ale nie staramy się na nią wpływać. Tymczasem chociażby sprawa ACTA pokazała, że młodzi ludzie mają siłę przebicia i wpływ na decyzję władzy, o ile występują razem.

Na rynku politycznym jest też miejsce na postulat młodych ludzi. Badania wskazują, że na ewentualną „Partię Młodych” zagłosowałoby ponad 60% ankietowanych studentów. Przy negatywnym nastawieniu młodych wyborców do obecnej klasy politycznej jest miejsce na ruch społeczny, który zaakcentuje ich problemy i wprowadzi je do debaty publicznej. Obecne siły polityczne – według samych studentów – pomijają ich problemy, spychają je na plan dalszy, a w debacie publicznej interesy młodszego pokolenia Polaków nie są reprezentowane. Jest to też jedna

z przyczyn ich wyobcowania ze świata polityki. Po co zajmować (czy interesować) się tym, co i tak nas lekceważy? Takie podejście niestety utrwała patologia polskiej polityki, nie dając szansy na realną zmianę jakościową.

Badania wskazują, że młodzi ludzie nie głosują, ponieważ nie mają na kogo głosować, nie mają poczucia wpływu na losy kraju lub też żadna partia nie reprezentuje ich interesu. Aby młodzi poszli do wyborów, partie powinny dostrzegać ich problemy, tak uważa prawie dwie trzecie studentów. Wskazuje to, że wciąż oczekiwana jest zmiana ogólna. Dużo słabsze jest przekonanie, że można wejść w system, odnieść w nim sukces i zmienić kraj niejako „od dołu”. A przecież to jest klucz zmiany tak krytycznie ocenianej rzeczywistości. Skoro młodzi ludzie oczekują sprawniejszego działania państwa, w którym żyją, nie mogą tylko oczekiwać na ogólnie reformy. Wypatrywanie zmian, które być może nie nastąpią, pogłębia tylko frustrację i zwiększa szeregi młodych ludzi, którzy w poszukiwaniu lepszego losu wybędą za granicę. Ironizując, Polacy wyjadą z „zielonej wyspy na morzu kryzysu” chociażby do Zielonej Wyspy na Oceanie Atlantyckim.

Dr Łukasz Stach

Szukasz bogactwa poglądów? Chcesz zapoznać się z różnymi punktami widzenia?

Zapraszamy na naszą stronę internetową

www.poglad.com.pl

_ przeczytaj, skomentuj, dyskutuj!

Tajna historia Słowian

„Przyjdzie Mordor i nas zje, czyli tajna historia Słowian” to nie jest przewodnik po Ukrainie, ale będzie Wam się z „Mordorem” po niej jeździło lepiej, niż z przewodnikiem. Pod warunkiem, że NIE BĘDZIECIE robili tych wszystkich rzeczy, które wyprawiają jej bohaterowie, bo wtedy cała wyprawa o wiele za szybko się skończy. A rzecz w tym, żeby nie kończyło się za szybko. Smakujcie Ukrainę, czytajcie o niej, jeźdźcie po niej i patrzcie, jakby mogła wyglądać Wasza rzeczywistość, gdyby historia odgięła się choćby o milimetr w inną stronę. Bohaterowie „Mordoru” też jeżdżą, też patrzą. I przeginają, ale w końcu są bohaterami literackimi. Im wolno. A tak naprawdę wiedzą, że jeśli chcą sprzedać w Polsce Wschód, muszą podkręcać go ile się da. I czasem nawet łącać jak najęci. Więc łąca. I, tak naprawdę, nie wiadomo już, gdzie kończy się prawdziwa Ukraina, a gdzie ta wyobrażona. Ale o to przecież chodzi. O opowieść. Historię.

A Ukraina z historiami z „Mordoru” będzie taką Ukrainą, jakiej wcześniej nie znaliście. Nawet, jeśli wydaje wam się, że ją znacie...





Milka – marka bliska mojemu sercu

Kiedy zaczęła się Twoja przygoda z Mondelēz International?

Już prawie trzy lata temu. Zostałem usidłony przez head huntera. Kiedy dowiedziałem się, że chodzi o Kraft Foods (tak się wtedy nazywaliśmy), ucieszyłem się, że będę pracować z markami, które wiodą prym w swoich kategoriach, są powszechnie rozpoznawalne i cenione przez konsumentów za swoją jakość. Zostałem brand managerem w kategorii tabliczek czekolady. Od początku odpowiadam za Milkę i nie chce tego zmieniać, bo jest to marka, która stała się wyjątkowo bliska memu sercu.

Jak wspominasz swoje pierwsze dni w Mondelēz International?

Uwielbiam zmiany i wyzwania. Często sam prowokuję wyjście poza strefę komfortu. A jednak naturalnie obawiałem się dołączenia do nieznanego mi organizacji. Niepotrzebnie. Byłem pod wrażeniem tego, jak firma przygotowała się na przyjęcie nowego pracownika. Moja szefowa przygotowała szczegółowo rozpisany plan wprowadzenia mnie do firmy. Dzięki temu już po miesiącu miałem poczucie, że doskonale znam tę organizację. Teraz sam przyjmuję nowych pracowników i przygotowuję dla nich plan wdrożeniowy.

Z czego jesteś najbardziej dumny?

Z tego, że udało nam się doprowadzić Milkę na pozycję lidera w kategorii tabliczek czekolady. Po raz pierwszy w historii Milka stanęła na czekoladowym podium w Polsce. Cieszy również fakt, że Polacy naprawdę kochają Milkę nie tylko za najdelikatniejszy smak, ale też za jej świat, komunikację, które przecież jako marketerzy kreujemy i wdrażamy. Jestem dumny z tego, że choć przychód jest podstawowym priorytetem firmy, najważniejsze w tej organizacji są zasady i wartości, którymi się kierujemy. Jeżeli zbudujemy dobre relacje, będziemy słuchać się nawzajem i szanować, to już osiągnęliśmy połowę sukcesu. Bardzo dbamy o pozytywną atmosferę w pracy i nastawienie na działanie. Niedawno chcąc rozładować napiętą atmosferę przy jednym z projektów, przebrałem się w kostium fioletowej krowy i przyszedłem w nim na spotkanie. Wszyscy zareagowali uśmiechem i o wiele łatwiej mówiło się o biznesie.

Gabriel, Brand Manager

www.enJOYmdlz.pl
www.PrzetrwajSesje.pl



MŁODOŚĆ NIETUZINKOWOŚĆ DOŚWIADCZENIE



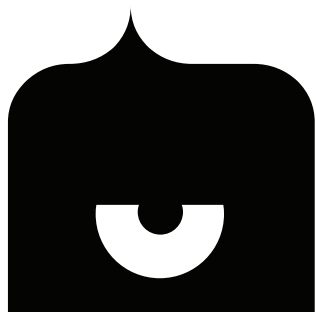
 iwentarium

nie boisz się ?!

kontrowersyjnych kampanii społecznych
ciekawych konferencji
dobrego wykorzystania reklamy zewnętrznej

ZŁAJKUJ SIĘ Z NAMI, BĘDZIESZ NA BIEŻĄCO!

www.iwentarium.pl



The *employer* of choice.

We are UBS.



www.ubs.com/polandcareers

Dlaczego Palikot?

Pod koniec kwietnia nakładem Domu Wydawniczego ELIPSA ukaże się praca pod redakcją dwóch młodych pracowników naukowych Instytutu Politologii Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, dotycząca studenckiego elektoratu Ruchu Palikota.

Książka ta jest owocem pracy członków Koła Naukowego Studentów Instytutu Politologii, którzy starają się odpowiedzieć na pytanie dlaczego to właśnie Ruch Palikota zdobył znaczące poparcie wśród młodych ludzi. Jednakże w pracy tej nie znajdziemy tylko wywodów politologiczno-socjologicznych, historii Ruchu Palikota czy charakterystyki jednego z najbardziej kontrowersyjnych polskich polityków. Ta książka jest portretem studiującej młodzieży, ukazuje jej poglądy, wartości i oczekiwania młodego pokolenia Polaków. Z tego też tytułu stanowić może interesującą lekturę dla każdej osoby, która być może podczas jej czytania odnajdzie w niej także swój portret.



Książkę będzie można zamówić bezpośrednio w wydawnictwie:

<http://elipsa.pl/>

10 wspaniałych lat działalności fundacji „Mam Marzenie”

FUNDACJA MAM MARZENIE TO WYJĄTKOWE MIEJSCE, W KTÓRYM SPEŁNIAJĄ SIĘ MARZENIA JEJ PODOPIECZNYCH - CHORYCH DZIECI. W TYM ROKU PRZYPADA 10-LECIE JEJ POWSTANIA. W TYM CZASIE ORGANIZACJA BARDZO SIĘ ROZROŚŁA I DZIŚ BIURA FUNDACJI ZNAJDUJĄ SIĘ W CAŁYM KRAJU ZRZESZAJĄC DZIESIĄTKI WOŁONTARIUSZY DLA KTÓRYCH UŚMIECH MAŁEGO MARZYCIELA JEST NAJWYŻSZĄ WARTOŚCIĄ I NAGRODĄ.

Ambasador Fundacji Mam Marzenie - Małgorzata Kożuchowska wraz z wolontariuszami już dzisiaj mają zaszczyt zaprosić na 10 urodziny Fundacji Mam Marzenie.

Cykl imprez rozpocznie się na Małym Rynku w Krakowie dnia 8 czerwca 2013. Z okazji jubileuszu Fundacja Mam Marzenie przygotowała na ten „marzycielski” dzień mnóstwo atrakcji, konkursów i niespodzianek dla tych najmłodszych i nie tylko.

Zapraszamy wszystkich na Mały Rynek, gdzie każde dziecko będzie mogło przenieść się do bajecznej Krainy Marzeń przygotowanej przez wo-

lontariuszy fundacji. Krainie Marzeń towarzyszył będzie ogromny plac zabaw, konkursy z nagrodami oraz Aleja Spełnionych Marzeń, gdzie zostaną zaprezentowane najpiękniejsze marzenia podopiecznych Fundacji Mam Marzenie wraz z wielką Księgą Pamiątkową, w której każdy będzie mógł zostawić część siebie i garść swoich emocji i wzruszeń. Ponadto na plantach krakowskich zostanie posadzone ogromne Drzewo Marzeń. Na drzewku każdy, kto tylko ma marzenia, będzie mógł powiesić swoją prośbę i pragnienie. Wierzymy, że tego dnia spełnią się marzenia wszystkich, którzy tylko odważą się pomarzyć.

Zapraszamy serdecznie!



Do you speak

English?



PRZED TYM PYTANIEM, DZIS NIE MOŻEMY UCIEC. ZNAJOMOŚĆ JĘZYKÓW OBCYCH PRZESTAJE BYĆ DODATKOWĄ UMIEJĘTNOŚCIĄ. BEZ JĘZYKA ANGIELSKIEGO NIE MASZ PO CO WYBIERAĆ SIĘ NA ROZMOWĘ KWALIFIKACYJNĄ. POZNAJ WSKAZÓWKI, KTÓRE POMOGĄ CI SKUTECZNIE OPANOWAĆ DOWOLNY JĘZYK OBCY.

Kiedy wychodzimy na ulicę, wszędzie atakują nas billboardy reklamowe, na których znajdują się napisy w języku angielskim. Nie da się przejść ulicami większego miasta i nie spotkać tam obcokrajowca. Nie mówiąc o tym, że wiele sklepów przybiera angielskie nazwy, a w centrach handlowych, klubach, muzeach, na dworcach kolejowych – po prostu wszędzie – oznaczenia i instrukcje obsługi są w co najmniej dwóch językach. Na uniwersytetach, nawet jeśli nie trzeba zaliczać przedmiotu w obcym języku – co należy do rzadkości – to i tak z pewnością nikt nie wyobraża sobie, że miałby się przyznać przed uczelnianymi kolegami, że po angielsku nie mówi ani słowa. Nawet w domu nie da się uciec od języków obcych: telewizor, komputer czy telefon wymuszają używanie języka obcego. Przykładów można wymienić wiele, z czego wniosek jest jeden:

WARTO UCZYĆ SIĘ JĘZYKÓW OBCYCH.

Ta sama konkluzja dotknie nas, jeśli rozejrzemy się po rynku pracy. Zdolność porozumiewania się w co najmniej jednym języku obcym jest, nie tyle pożądana, co wręcz wymagana, jako jedna z podstawowych umiejętności. I to nie tylko, gdy mowa o prestiżowych, dobrze płatnych zawodach. Dobrze wiedzą o tym, chociażby „dorabiający” sobie studenci np. jako kelnerzy czy kolporterzy ulotek. Według ogólnopolskich badań przeprowadzonych przez Sedlak & Sedlak znajomość języka angielskiego, rozumiana jako posługiwanie się nim na co dzień, a nie tylko deklarowanie takiej umiejętności, znacząco

wpływa na nasze wynagrodzenie (ponad 2000 PLN więcej od osoby na tym samym stanowisku, która nie włada danym językiem). Dodatkowo dzięki znajomości języków obcych otwiera się perspektywa pracy w międzynarodowych korporacjach. Badacze zauważyli, że pieniądze wydane na kursy językowe zwracają się już po roku.

Jakie zatem kursy językowe z szerokiej oferty rynkowej powinniśmy wybierać: indywidualne czy grupowe? A może ten sam efekt można osiągnąć samemu? Przede wszystkim musimy uświadomić sobie, co jest naszym celem. Czy kolejny raz chcemy wydać pieniądze na kilkumiesięczny kurs, na którym będziemy wypełniać niezliczone ilości ćwiczeń, skupionych wokół gramatyki, której szlifowanie nie gwarantuje bieguści w posługiwaniu się obcym językiem w mowie?

„ŻEBY MÓWIĆ W JĘZYKU OBCYM, TRZEBA MYŚLEĆ W TYM JĘZYKU. TO ZŁOTA ZASADA WIELKICH POLIGLOTÓW”

– radzi Michał Kosior – poliglota i właściciel krakowskiej szkoły językowej POLIGLOCI.COM, w której wdraża się w system nauki innowacyjne metody.

Szybka i efektywna nauka dowolnego języka obcego jest możliwa dla każdego człowieka. Bariery językowe, których niektórzy ludzie nie potrafią pokonać to mit. Przecież każdy z nas, kiedy był dzieckiem opanował język ojczysty. Pomyślicie więc czy język obcy trzeba nieustannie ćwiczyć

w praktyce, np. za granicą? Jak się okazuje – niekoniecznie. Aby opanować dowolny język obcy, wystarczy motywacja i odrobina zaangażowania. Jak podpowiada Michał Kosior, najważniejsze jest to, żeby uczyć się codziennie. Nawet, gdyby miało to być pięć minut. Łatwiej zadbać o regularność, kiedy to, co musimy zrobić, jest naszym hobby. Nauka języka obcego może być o wiele przyjemniejsza, niż myślisz. To, że język angielski nas otacza, można wykorzystać w odpowiedni sposób do nauki. Wystarczy zauważać jego przejawy w życiu codziennym, np. czytając zamieszczone na kosmetykach opisy produktów po angielsku. Niezwykle skuteczną metodą jest również oglądanie serialu w obcym języku, a przeciw wielu z nas ma swoją ulubioną zagraniczną serię. Nie martw się, na pewno znasz swój serial na tyle, że bez problemu zorientujesz się o czym mówią bohaterzy. Słuchanie piosenek, czytanie napisów, książek, wywiadów z politykami, sportowcami, gwiazdami filmowymi itp. w obcym języku to jedne z najszybszych metod. Wybierz coś dla siebie i zacznij od dziś! A jeśli do tego będziesz mówić do siebie w języku angielskim codziennie, zaledwie przez minutę, efekty zauważysz już po dwóch tygodniach!

JĘZYK ANGIELSKI JEST DLA WSZYSTKICH, SZLIFUJ SWOJE UMIEJĘTNOŚCI I WYRUSZAJ NA RYNEK PRACY BEZ KOMPLEKSÓW!

Paulina Drozdowska
Dział PR
Szkoła Języków Obcych Poliglota

AIP STARTUP MIXER

NAJLEPSZE SPOTKANIE DLA ROZWOJU MŁODEGO BIZNESU

JESTEŚ PRZEDSIĘBIORCZĄ, PROWADZISZ WŁASNY BIZNES LUB MYŚLISZ O ZAŁOŻENIU WŁASNEJ FIRMY? JEŚLI SZUKASZ W KRAKOWIE SPOTKAŃ LUDZI TAKICH, JAK TY, PODCZAS KTÓRYCH - PRZY DOBREJ ZABAWIE I W SPRZYJAJĄCEJ, NIEFORMALNEJ ATMOSFERZE - BĘDZIESZ MÓGŁ POZYSKAĆ CENNE KONTAKTY BIZNESOWE I ZAINSPIROWAĆ SIĘ NOWYMI POMYSŁAMI, **PRZYJDŹ NA KOLEJNY AIP STARTUP MIXER** I DOŁĄCZ DO NAJWIĘKSZEJ SPOŁECZNOŚCI MŁODYCH PRZEDSIĘBIORCZYCH W KRAKOWIE.

AIP StartUp Mixer

to comiesięczne spotkania organizowane przez Akademickie Inkubatory Przedsiębiorczości z sieci Inkubatory.pl - krakowska strona

www.aipkrakow.pl

Celem spotkań jest budowanie społeczności startup'ów oraz integrowanie trzech środowisk - młodych, zdolnych, początkujących przedsiębiorców, doświadczonych przedsiębiorców z kilkunastoletnią praktyką na rynku oraz wszystkich osób zainteresowanych przedsiębiorczością i myślących o założeniu własnej firmy. Scenariusz spotkania jest prosty. Raz w miesiącu w jednym z krakowskich klubów w centrum miasta trzy start'upy z AIP Kraków prezentują na scenie swoje firmy. Mają na to trzy minuty. Ocenia ich dwóch ekspertów - doświadczony przedsiębiorca z danej branży i dyrektor AIP Kraków, Sebastian Kolisz. Na widowni ponad setka osób. Po wyborze najlepszej firmy danego wieczoru jest czas na rozmowę z ekspertami oraz integrację i networking przy poczęstunku.

Do tej pory AIP Kraków zorganizowało osiem StartUp Mixerów, podczas których zaprezentowały się 24 młode firmy, spotkało się ponad 600 osób zainteresowanych przedsiębiorczością, wystąpili tacy eksperci jak Jaromir Działo - założyciel firmy Topic-

marks.com, która z sukcesem została sprzedana w Dolinie Krzemowej, Paweł Sala - właściciel Freshmail, Bartłomiej Juszczyk - właściciel Adweb czy Dariusz Żuk - założyciel i prezes Fundacji Polska Przedsiębiorcza.

Czym jest networking?

Networking to budowanie sieci kontaktów biznesowych, dzielenie się wiedzą i pomysłami oraz rekomendowanie nawzajem swoich usług. To właśnie networking jest głównym celem spotkań AIP StartUp Mixer. Podczas jednego wieczoru masz możliwość poznać kilkadziesiąt osób, które mogą okazać się niezwykle ważne dla rozwoju twojego biznesu. Podczas networkingu istotne są trzy rzeczy - umiejętność słuchania, umiejętność zwięzłego opowiadania o sobie i dobra wizytówka. Wizytówka to przypomnienie, że networking nie kończy się po wyjściu ze spotkania. W ciągu najbliższych dni powinieneś napisać do wszystkich osób, które danego wieczoru poznałeś. Ważne, aby wa-

sze spotkanie nie skończyło się tylko na wymianie wizytówek i grzecznościowych maili. Kontakty biznesowe należy pielęgnować tak samo jak przyjaźnie w życiu prywatnym. Nierzadko zresztą jedno przeradza się w drugie. Osoby, które bywają na AIP StartUp Mixerach często, poza biznesem, łączą także prywatną znajomość.

Kolejny AIP StartUp Mixer już wkrótce. Informacje o nim znajdziesz na stronie www.aipkrakow.pl oraz na profilu AIP Kraków na Facebooku: [www.fb.com/aip.krakow](https://www.facebook.com/aip.krakow)

W razie pytań pisz lub dzwoń śmiało:

Sebastian Kolisz Dyrektor AIP Kraków
sebastian.kolisz@aipkrakow.pl
tel. 608 340 897

Kamila Golec
AIP Kraków
Akademickie Inkubatory
Przedsiębiorczości Kraków
31-510 Kraków
Uniwersytet Ekonomiczny
ul. Rakowicka 27, Pawilon A, pokój (-106)



**akademickie
inkubatory
przedsiębiorczości**

PROFI-LINGUA

SZKOŁA JĘZYKÓW OBCYCH



LCCI rok założenia 1991 telc

OŚRODEK EGZAMINACYJNY

telc

Liźnij języka

Z PROFI-LINGUA

WWW.PROFI-LINGUA.PL

angielski niemiecki hiszpański francuski włoski rosyjski portugalski szwedzki norweski czeski

Spędzasz wakacje w mieście?

Skorzystaj z naszej letniej oferty. Ucz się intensywnie lub ćwicz język na konwersacjach. Wykwalifikowana kadra lektorów i native speakerów zapewni Ci naukę na najwyższym poziomie.

SEMESTR W MIESIĄC

Intensywny kurs miesięczny pozwala na opanowanie materiału realizowanego standardowo w trakcie semestru nauki.

Od października możesz zacząć naukę na wyższym poziomie.

ROK W DWA MIESIĄCE

Intensywny kurs dwumiesięczny pozwala opanować materiał realizowany w trakcie całego roku szkolnego.

KURS KONWERSACYJNY

Kursy konwersacyjne mają na celu umożliwienie kursantom wypowiedzenia się na wybrane, interesujące tematy.

FACE TO FACE KURS INDYWIDUALNY

Kurs w pełni dostosowany do Twoich potrzeb. Termin i częstotliwość zajęć ustalana indywidualnie. Osiągniesz maksymalne postępy w nauce.

KATOWICE, UL. MICKIEWICZA 28
SOSNOWIEC, UL. TARGOWA 4
GLIWICE, UL. WYSZYŃSKIEGO 12
KRAKÓW, UL. PODWALE 7

WROCŁAW, UL. KUŹNICA 43/45
WARSZAWA, AL. JERZOLIMSKIE 27
WARSZAWA, AL. NIEPODLEGŁOŚCI 177
WARSZAWA, UL. DŁUGA 44/50

WARSZAWA, UL. WARSZAWSKA 11
WARSZAWA, AL. REYMONTA 12A
LUBLIN, AL. RAĆLAWICKIE 6
ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 101

POZNAŃ, PL. WOLNOŚCI 6
GDAŃSK, UL. RAJSKA 2
GDAŃSK WRZESZCZ, UL. GRUNWALDZKA 75/78
GDYNIA, UL. ARMII KRAJOWEJ 13/4

SZCZEGÓŁY NA STRONIE: WWW.PROFI-LINGUA.PL



WAKACYJNE KURSY JĘZYKOWE

**najlepsze
ceny
w mieście**

Wciąż rośnie zapotrzebowanie na e-specjalistów

SOCIAL MEDIA MANAGER, CONTENT DESIGNER, E-COMMERCE CONSULTANT, ONLINE BRAND MANAGER - TO CORAZ CZĘŚCIEJ POSZUKIWANI EKSPERCI. O ROZWOJU BRANŻY INTERNETOWEJ ORAZ ROSNĄCYCH WYMAGANIACH WOBEC E-SPECJALISTÓW MÓWI **BLAŻEJ BALCERZYK**, CREATIVE MANAGER W AGENCJI INTERAKTYWNEJ EURA7, WYKŁADOWCA PRZEDMIOTU REKLAMA W INTERNECIE NA SPECJALNOŚCI REKLAMA I KOMUNIKACJA SPOŁECZNA W WYŻSZEJ SZKOLE EUROPEJSKIEJ IM. KS. JÓZEFA TISCHNERA W KRAKOWIE.

Czy zapotrzebowanie na e-specjalistów to chwilowa moda czy rynkowy trend?

- Od kilku lat możemy obserwować ciągły rozwój sektora e-commerce oraz wzrost znaczenia online marketingu (w tym social media marketingu). Zapotrzebowanie na specjalistów w branży internetowej to odpowiedź na potrzeby rynku oraz zmiany, jakie w nim zachodzą. W konsekwencji na rynku pracy coraz bardziej istotne stają się kompetencje związane z profesjonalnym wykorzystywaniem Internetu do budowy wizerunku czy zwiększania sprzedaży. Powstały też, i wciąż zyskują na znaczeniu, nowe rodzaje stanowisk pracy związane z marketingiem internetowym oraz social mediami. Wyraźnie widać, że wykształcenie kierunkowe oraz, co bardzo ważne, zdobywanie doświadczenia związanego z branżą internetową może zwiększyć szanse na sukces na rynku pracy. E-zawody nie zastępują, oczywiście, profesji niezwiązanych z Internetem, ale wydaje się, że jeszcze przez długi czas będzie można obserwować ich dalszy rozwój i postępujący proces specjalizacji.

Jakie zmiany w programach studiów są niezbędne aby pełniej dostosować je do rynku pracy?

- W dużej mierze jest to oczywiście kwestia poszczególnych kierunków, ale na pewno studia związane z marketingiem mogłyby, coraz silniej, uwzględniać praktyczne informacje o możliwościach Internetu. Przede wszystkim jednak dużo bar-



dziej istotne jest to, że studia powinny dostarczać realnej wiedzy, nie teoretycznych omówień działań w modelowym świecie ideałów. Niezależnie od specjalizacji studenci każdorazowo powinni - przy minimum niezbędnej teorii - mieć możliwość zapoznania się z konkretnymi studiami przypadku, a nacisk powinien być położony na warsztaty i symulacje działań. Ta idea przyświecała nam kiedy tworzyliśmy program studiów licencjackich WSE Reklama i komunikacja społeczna. Zamiast mówić o tym, kto w agencji odpowiada za pozyskanie briefu - a miałem kiedyś okazję być słuchaczem takich zajęć - powinno się pokazywać triki ułatwiające jego pozyskanie (jeśli studenci chcą pracować w agencjach) albo konsekwencje jego nieprofesjonalnego wypełnienia (jeśli studenci chcą pracować w działach

marketingu). Może wtedy w agencjach rzadziej na pytanie o konkretne i dotychczasowe działania w Internecie, otrzymywalibyśmy w briefie odpowiedź: "Tak".)

Jakie umiejętności będzie posiadać absolwent studiów licencjackich na kierunku Reklama i komunikacja społeczna?

- Celem tego kierunku jest wykształcenie i udoskonalenie praktycznych umiejętności wykorzystania nowoczesnych narzędzi komunikowania w działaniach marketingowych. Program studiów ułożony jest w ten sposób, aby wszechstronnie wyposażać absolwenta w kompleksowy pakiet umiejętności: od znajomości szerokiego wachlarza dostępnych metod poprzez umiejętność doboru środków do realizacji określonych celów wizerunkowych i sprzedażowych. Przede wszystkim chcemy wyczerpać przyszłych specjalistów na wrażliwość poznawczą. Chcemy aby umieli obserwować i analizować rynkowe trendy, wyciągać z nich wnioski i samodzielnie tworzyć oryginalne projekty. Otwarty umysł to zdecydowany znak szczególnie przyszłych absolwentów tego kierunku.

Jakich rad udzieliłbyś ludziom, którzy chcieliby rozpocząć karierę w agencji reklamowej, PR, interaktywnej?

- Zdecydowanie polecam sprawdzić ogłoszenia o staż lub przesłać swoją aplikację na praktyki do firm, z którymi chcieliby się związać w przyszłości.

Cudowny świat języków obcych, praktyk i kultur!

„Kilka tygodni temu nie odważyłam się rozmawiać po angielsku... A teraz, po intensywnym kursie językowym na Malcie, I finally can speak English”

– opisuje studentka, która wyjechała na zorganizowany przez EuroCultures wyjazd językowy. Taka ekscytująca językowo-turystyczna przygoda jest najlepszym sposobem na skuteczną i naturalną naukę języka obcego. Angielski na Malcie połączony z nurkowaniem w Morzu Śródziemnym, pływaniem z delfinami, albo hiszpański w Walencji z flamenco i corridą – jest bliżej niż myślisz!

Będąc na kursie na Malcie, czy w Hiszpanii, jesteście otoczeni językiem z każdej strony. Towarzyszy nam na zajęciach, w kawiarni, na plaży. Nowe słowa, zwroty nabierają dodatkowej treści. Nie są one „suche”, lecz mają odniesienie do życia, sytuacji, miejsc, ludzi. Wyrażenie „Let’s go to the beach”, „Tomo dos refrescos” kojarzone są z prawdziwym doświadczeniem – to już nie są tylko zbitki obcych słów.

Możliwość takiego wyjazdu daje EuroCultures, który specjalizuje się w planowaniu profesjonalnych, zagranicznych kursów językowych zabarwianych wyjątkowymi usługami. Naucz się języka, zamieszkaj u rodzi-

ny maltańskiej, czy hiszpańskiej, poznaj międzynarodowych przyjaciół i przeżyj językową przygodę życia z:

www.EuroCultures.pl



300mln ludzi mówi po rosyjsku...a Ty?

Po latach niebytu i marginalizacji do łask Polaków wraca język rosyjski. Młodzi ludzie dostrzegają w znajomości tego języka potencjał i szansę na coraz bardziej wymagającym i trudnym rynku pracy.

Motywacja kursantów CJR „EFEKTYWNY ROSYJSKI” do nauki języka naszych wschodnich sąsiadów bywa różna. Niektórzy po prostu pasjonują się twórczością rosyjskich pisarzy, poetów i bardów, inni uczą się z pobudek turystycznych, wiele osób dostrzega niszę na rynku pracy dla młodych specjalistów posługujących się językiem Puszkina. Nasza najmłodsza kursantka rozpoczęła naukę w wieku 7 lat, najstarszy kursant dawno przekroczył 60 rok życia. Prowadzimy zajęcia dla pracowników firm z branży motoryzacyjnej, odzieżowej, dla leka-

rzy i prawników. Spojrzenie młodych ludzi na to, co „rosyjskie” różni się od dawnego podejścia do tego, co było „ruskie”. Młodzież rozumie, że współczesna Rosja to nie tylko Katyń, komunizm i braki w demokratyzacji. Na szczęście zaczynamy doceniać dorobek rosyjskich artystów, piękno dzieł przyrody, rozmach Petersburga czy Moskwy. Podróżując rosyjski usłyszymy już nie tylko w republikach postsowieckich – będzie towarzyszyć nam podczas wypoczynku na plażach Turcji, Egiptu czy na Cyprze. Polacy zdają sobie sprawę, że Rosja to największe państwo świata i co za tym idzie – strategiczny rynek zbytu.

Po latach bezrefleksyjnego zachwytu „Zachodem” i amerykańizacją życia zrozumieliśmy, że pełne odcinanie się od „słowiańskiego pnia”, który łą-

czy nas z Rosjanami, jest bezsensowne i przynosi więcej strat niż pożytku. Sporą część kursantów stanowią osoby dojrzałe, które pod wpływem „porywu serca” pragną odświeżyć swoją znajomość języka. Ci ludzie autentycznie żałują, że nie przykładali się do nauki rosyjskiego w latach szkolnych, kiedy nauka tego języka była przymusowa. W ostatnim czasie m.in. za sprawą Hugo Badera na popularności zyskały również podróże na Wschód. Wyprawy na Kamczatkę, nad Bajkał czy do Kazachstanu wzbudzają dużo większe zainteresowanie niż wakacje w tropikach. W CJR „EFEKTYWNY ROSYJSKI” udowadniamy, że język i kultura to nie to samo co historia i stereotypy.

Dawid Łasut
CJR EFEKTYWNY ROSYJSKI

GetUp StartUp!

Chcesz
mieć **wpływ**
na swoje życie?
MASZ!



załóż firmę w AIP!

Z Akademickimi Inkubatorami Przedsiębiorczości:

- **nie tracisz czasu** na chodzenie po urzędach – własna firma już w 24 godziny,
- **nie tracisz nerwów** na ZUS czy Urząd Skarbowy – ogarniemy to za Ciebie,
- **nie tracisz pieniędzy** na księgowość i wynajem biur – udostępniamy je dla Ciebie za free,
- **nie tracisz życia** na szukanie partnerów i inwestorów – pomożemy Ci do nich dotrzeć.

Przyjdź do nas i dowiedz się więcej.

Wchodzisz w to?
www.aipkrakow.pl

AIP Kraków

(12) 293 54 43, krakow@przedsiębiorca.pl



[www.fb.com/aip.krakow](https://www.facebook.com/aip.krakow)

sebastian.kolisz@aipkrakow.pl

kom. 608 340 897



Program ALUMNI „Grasz o staż” laureaci łączcie się!

**Grono blisko
2 500 osób**

Każdy, kto uzyska tytuł laureata konkursu „Grasz o staż” niezależnie od tego, czy wygra staż, czy nagrody dodatkowe może dołączyć do grupy Alumnów. Swoją udział można zgłosić przez stronę www.alumnigos.pl. Rejestracja jest dokonywana elektronicznie i po zatwierdzeniu zgłoszenia przez koordynatorów konkursu następuje przyjęcie do programu.

Przez siedemnaście lat konkursu „Grasz o staż” zostało wyłonionych łącznie blisko 2 500 laureatów. Wśród nich są zarówno członkowie zarządów firm, specjaliści z różnych branż czy obecni koordynatorzy konkursu. Są tacy, którzy zdobyli tytuł laureata jeszcze w latach 90., ale także osoby, które dołączyły do programu dopiero w tym roku. Wszystkich łączy jedno - wygrana w konkursie. Dzięki platformie, jaką stwarza Program ALUMNI „Grasz o staż” łatwiej jest im pozostać w kontakcie z innymi laureatami konkursu.

Alumni „Grasz o staż” to inicjatywa, która nie tylko pozwala na efektywny networking wśród zwycięzców konkursu, ale także pomaga laureatom zaangażować się społecznie. Alumni aktywnie biorą udział w różnorodnych inicjatywach. Jedną z nich jest „Szlachetna Paczka”. Co roku, grupa laureatów konkursu z różnych edycji wybiera rodzinę, dla której przygotowuje świąteczną paczkę z najpotrzebniejszymi artykułami. W tym roku, wspólnymi siłami udało nam się pomóc rodzinie z trójką dzieci z Pruszkowa pod Warszawą. Chęć uczestniczenia w tego typu pro-

jektach potwierdzają statystyki - według badania Alumnów „Grasz o staż” przeprowadzonego jesienią 2012 roku - prawie co trzeci laureat konkursu angażuje się społecznie *.

Cyklicznie organizowane są również specjalne spotkania Alumnów - „Wtorki z Alumnami”. Chodzimy razem do kina, na kręgle, na bilard, czy próbujemy swoich sił podczas spływów kajakowych... :) Ostatnio w czasie takiego spotkania umówiliśmy się na sesję gier planszowych. O bieżących wydarzeniach Alumni dowiadują się poprzez newsletter „Alumnowe wieści”. Można w nim znaleźć również informacje o godnych polecenia wydarzeniach czy inicjatywach, w które Alumni mogą się zaangażować. Każde wydanie „Alumnowych wieści” to także szansa na wygranie ciekawych nagród - książek, kursów multimedialnych, czy gadżetów „Grasz o staż”.

Portal Alumnów „Grasz o staż”

Dla Alumnów został przygotowany portal internetowy www.alumnigos.pl. Laureaci mogą znaleźć na nim nie tylko informacje o najnowszych wydarzeniach w ramach „Grasz o staż”, ale także mają możliwość skontaktowania się z wybranymi osobami spośród członków grupy. Na portalu działa również specjalne forum, na którym laureaci mogą zamieszczać informacje np. o ciekawych wydarzeniach kulturalnych czy brać udział w dyskusjach.

* Badanie Alumnów „Grasz o staż” przeprowadzone przez IQS.
Więcej: <http://grasz.pl/alumni-na-przestrzeni-lat>

PROGRAM ALUMNI „GRASZ O STAŻ” ZRZESZA LAUREATÓW WSZYSTKICH EDYCJI KONKURSU. POWSTAŁ NA POTRZEBY NAWIĄZYWANIA I UTRZYMYWANIA KONTAKTÓW WŚRÓD DOTYCHCZASOWYCH ZWYCIĘZCÓW. PROGRAM ZOSTAŁ ZAŁOŻONY W 2003 ROKU. W LIPCU BĘDZIEMY OBCHODZIĆ JEGO 10-LECIE.

Wszyscy dotychczasowi fundatorzy konkursu (ponad 500 pracodawców z różnych branż) mogą zamieszczać oferty pracy czy praktyk w zakładce „Praca dla Ciebie”. Często są to oferty, które nie są dostępne dla osób z zewnątrz. Niektórzy zwycięzcy konkursu „Grasz o staż” są obecnie zatrudnieni w działach zajmujących się rekrutacją do swoich firm - chętnie szukają pracowników właśnie w gronie Alumnów.

Program ALUMNI istnieje już od 10 lat!

Oprócz cyklicznych „Wtorków z Alumnami”, w trakcie kolejnych edycji konkursu „Grasz o staż” odbywają się również oficjalne spotkania Alumnów „Grasz o staż”. Przysiadają na nie laureaci ze wszystkich edycji konkursu. W tym roku obchodzimy „osiemnastkę” „Grasz o staż” oraz okrągłą rocznicę urodzin programu zrzeszającego Alumnów. To doskonała okazja nie tylko na podsumowanie działalności programu, ale również na zapoznanie nowych uczestników ze „starszymi” laureatami... :) Najbliższe oficjalne spotkanie odbędzie się w wakacje, ale zdradzę, że już teraz przygotowujemy dla Alumnów sympatyczną niespodziankę związaną właśnie z okrągłym jubileuszem programu...:-)

Paulina Teperek
Zespół „Grasz o staż”, PwC





Alergen podbija muzyczny rynek!

Calkiem niedawno pisaliśmy o popularnym zespole Alergen, który przebojem wdiera się na listy przebojów.

Singiel „Kiedy odejdziesz” promujący ich nadchodzącą płytę zadebiutował w „Gorącej 20” Radia Eska, w Radiu Wawa, na platformie radiowej EskaGo, RMFon oraz wielu rozgłośniach lokalnych. Aktualnie zespół zakończył pracę nad debiutancką płytą. Znajdzie się na niej 12 autorskich kompozycji. Do jednej z nich tekst na-

isał Michał Zablocki, znany ze współpracy z Grzegorzem Turnaem i Czesławem Mozilem.

Zespół nieprzerwanie koncertuje od 2005 roku, mając na swoim koncie m.in. nagrody na Festiwalu Band Watch, „Przebojem na Antenie” Polskiego Radia, czy Przeglądu Kapel Studenckich (PKS). Wielokrotnie gościli w popularnych programach telewizyjnych. Wystąpili także w półfinałach festiwalu „Opole Debuty 2007”.



Zachęcamy do posłuchania koncertu na żywo, wiążącego się z niezapomnianymi wrażeniami.

Posłuchajcie ich na: www.myspace.com/alergen

Dołączcie do fanów na facebook.com/alergen.music i bądźcie na bieżąco!

13. Małopolska Parada Smoków 2013.

Nowa Tradycja **Kraków, 1-2 czerwca 2013**

TEATR GROTESKA ZAPRASZA NA WIELKIE SMOCZE ŚWIĘTO, KTÓRE ODBĘDZIE SIĘ W KRAKOWIE 1 I 2 CZERWCA 2013 ROKU!

Już po raz TRZYNASTY, w ramach Świąta Miasta Krakowa, kolorowy korowód smoków przemaszeruje ulicami Starego Miasta, a jego bohaterowie wezmą udział w Konkursie na Najpiękniejszego Smoka Parady! W zeszłorocznej Paradzie wzięło udział ponad 30 smoków animowanych przez prawie 1200 dzieci!

Co zobaczymy tym razem?

Tematem przewodnim tegorocznej Parady jest kultura Małopolski – kontynuowana przez wieki tradycja, jak też nowe zwyczaje i zjawiska kultury małopolskich miast, wsi i miasteczek!

Nastąpi więc wielkie starcie TRADYCJI z NOWOCZESNOŚCIĄ!

Jak będą wyglądały krakowskie obwarzanki za 100 lat? Z czego w przyszłości będą budowane lipnickie palmy wielkanocne? Jakie wzory będą pojawiać się na zalipiańskich domach? Czy skończy się sól w bocheńskiej kopalni i czy Parada Smoków będzie miała swoją setną edycję?

Wspólnie będziemy szukać odpowiedzi na te pytania i zastanawiać się, które elementy małopolskiej kultury przetrwają w niezmienionej formie, które ulegną próbie czasu, a które stworzą nową regionalną tradycję.

W ramach Projektu planowanych jest wielu wydarzeń kulturalno-artystycznych na terenie województwa małopolskiego oraz stworzenie multimedialnego narzędzia edukacyjnego – Interaktywnej Mapy Nowej Tradycji Małopolski.

Oprócz barwnego pochodu smoczego zapraszamy też na dwudniowy Smoczy Piknik Rodzinny na Bulwary Wiślane, V Przegląd Artystyczny „O Smocze Jajo” oraz na zapierające dech w piersiach Wielkie Widowisko Wieczorne na Wiśle.

Zapraszamy na niezwykły weekend pełen smoczych atrakcji!

Wstępny zarys programu
13. MAŁOPOLSKIEJ Parady Smoków:

Parada Smoków
ulicami Starego Miasta
2 czerwca (niedziela)
godz. 12:00-14:30
ul. Grodzka – Rynek Główny

Wielkie Widowisko
Plenerowe na Wiśle
1 czerwca (sobota)
godz. 22:00
Zakole Wisły pod Wawelem

Smoczy Piknik Rodzinny,
Bulwary Wiślane
przy Smoczej Jamie
1 czerwca (sobota)
godz. 10:00 - 21:30
2 czerwca (niedziela)
godz. 10:00 - 19:00

V Przegląd Artystyczny
„O Smocze Jajo”
1-2 czerwca (sobota-niedziela)
Bulwary Wiślane przy Smoczej Jamie

Więcej na www.groteska.pl
oraz www.paradasmokow.pl



XII Wielka PGNiG Parada Smoków, Teatr Groteska,
fot. A. Kaczmarz



XII Wielka PGNiG Parada Smoków, Teatr Groteska,
fot. A. Kaczmarz



Smok nr 23 Zespół Szkolno-Przedszkolny w Zalasowej,
fot. Ł. Malinowski



XII Wielka PGNiG Parada Smoków, Teatr Groteska,
fot. A. Kaczmarz

Przeżyj to sam

SZCZYPOTA NAUKI, GARŚĆ INNEJ KULTURY, OGROM NOWYCH ZNAJOMYCH, A WSZYSTKO DOPRAWIONE NIEZAPOMNIANYMI IMPREZAMI. CO TO TAKIEGO? TO ERASMUS, CZYLI NAJLEPSZY PRZEPIS NA STUDIOWANIE. SPRÓBUJ A NIE POŻALUJESZ!

Być jak Erazm!

„Dla chcącego nie ma nic trudnego” zwykły mawiać Erazm z Rotterdamu. Słowa te stały się hasłem Erasmosa, czyli jednego z najbardziej znanych programów wymiany studentów, który swoją nazwę wziął od imienia „księcia renesansu”. My również dzięki możliwości studiowania i praktykowania w innym kraju możemy poszerzyć swoje horyzonty, nauczyć się samodzielności i odpowiedzialności. Do tego – Erasmus to przygoda na całe życie!

Erasmus to dopiero początek

Taką przygodę przeżyła Karolina, studentka 4 roku historii sztuki na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie. - *Studiując na Università Cattolica del Sacro Cuore poznałam, co to znaczy włoskie dolce vita, ale i też jak wielkie korzyści dla własnego rozwoju przynoszą takie wyjazdy.* Jak

sama mówi Erasmus to nie tylko inwestycja w siebie. - *To co zostało to również wspomnienia chwil przeżytych we włoskim klimacie oraz przyjaźnie, które tak szybko się nie skończą.* Pół roku spędzone we Mediolanie było spełnieniem jej marzeń, ale to nie koniec- to dopiero początek. - Erasmus to otwarcie drzwi do przyszłej kariery, otwarcie się na nowe możliwości. - twierdzi Karolina, choć ciałem jest już w Polsce to myślami nadal błędzi po włoskich uliczkach, bo Erasmus to coś, co pozostaje w nas na zawsze.

„La Mamma del Erasmus”

Sofia Corradi, nazywana sympatycznie „Mamą Erasmosa”, to kobieta, która przez blisko 20 lat walczyła o jego powstanie nękając biura dziekanów uniwersytetów. A wszystko zaczęło się wtedy, gdy Sofia Corradi dostała stypendium i przez rok mogła studiować na Uniwersytecie Columbia, gdzie zdobyła tytuł magistra. Kiedy wróciła do Włoch nie uznano jej dy-



plomu ze Stanów. Pewien urzędnik wyjaśnił jej, że studenci nie powinni wyjeżdżać studiować za granicą, bo gdy wracają potem w rodzinne strony to zanieczyszczają swoją kulturą. Wydało jej się to na tyle niedorzeczne, że aż natchnęło do działania. W końcu dopięła swego i w 1987 roku ruszył program Erasmus.

Erasmus bankrutuje?

W 2012 roku program był w tarapatkach przez dziurę w budżecie europejskim i wiele mówiło się o tym, że jego dni są już policzone. Na szczęście odetchnąć z ulgą, póki co Erasmus jest niezagrożony. Zwolennicy programu twierdzili, że przez złe zarządzanie Komisji Europejskiej brakuje pieniędzy na dofinansowanie edukacji. Te jednak się znalazły i jak zapewniają władze jeszcze długo będziemy mogli cieszyć się wymianami międzynarodelnianymi.

Ponad 15 tysięcy studentów z Polski, 3 tysiące uczelni z całej Europy, setki kierunków do wyboru, niezliczona ilość zawartych znajomości a wszystko połączone jednym słowem - ERASMUS. Jeśli tylko masz ochotę na to szaleństwo to przypomnę Ci słowa Erazma z Rotterdamu: „Dla chcącego nie ma nic trudnego”! Wyjeżdż, ucz się, poznawaj ludzi i chłoń atmosferę!

Olga Kalecińska



THE HUMAN BODY EXHIBITION

12. 3. – 30. 6. 2013

FABRYKA, ZABŁOCIE 23, KRAKÓW



WYSTAWA, KTÓRA ZMIENI WASZE ŻYCIE.

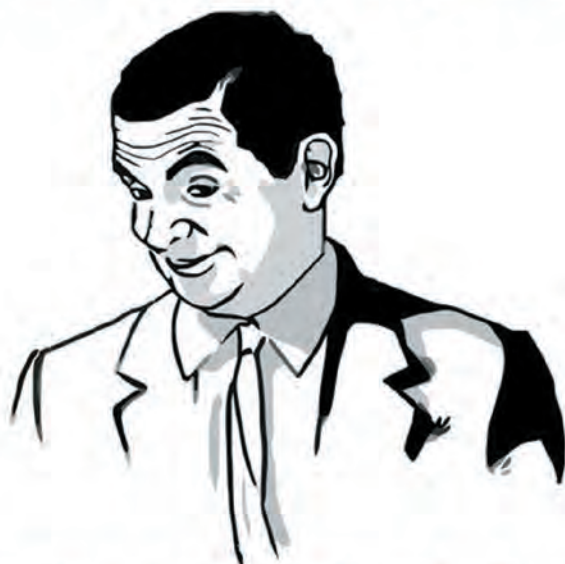
WWW.HUMAN-BODY.PL



GForce
EXHIBITIONS

Tickets on EVENTIM.PL

facebook.com/podajdalejinfo



If you know what I mean

IV Krakowskie Dni Integracji na UEK „Zobacz niepełnosprawność”

DOBIEGŁY KOŃCA **VI KRAKOWSKIE DNI INTEGRACJI (KDI)** IMPREZA DEDYKOWANA TEMATYCE NIEPEŁNOSPRAWNOŚCI. W TYM ROKU DNI INTEGRACJI MIAŁY WYMIAR BARDZO EDUKACYJNY.

W ramach tych wydarzeń VI KDI, które odbywały się na UEK, pracownicy **Biura ds. ON UEK** zainicjowali cykl warsztatów i szkoleń **Zobacz niepełnosprawność** skierowanych do studentów uczelni oraz wszystkich zainteresowanych. Pomysł warsztatów jest nowatorski. Był to pewien rodzaju eksperyment, który sprawdził się w 100%. Cykl był podzielony na 4 sekcje:

• Zobacz przestrzeń: projektowanie przyjazne

– warsztaty poświęcone projektowaniu przestrzeni z uwzględnieniem potrzeb osób z niepełnosprawnością,

• Zobacz dźwięk:

Głusi i niedosłyszący

– spotkanie poświęcone niepełnosprawności słuchu, Kulturze Głuchych i językowi migowemu, które prowadziła pracowniczka BON UEK – osoba słyszająca, będąca tłumaczem języka migowego – wspólnie z osobą głuchą,

• Zobacz obraz:

niepełnosprawność wzroku

– gdzie dzięki, dyskusji, prezentacji filmów edukacyjnych oraz zadaniom uczestnicy zapoznali się z zasadami pomocy osobom niewidomym lub niedowidzącym,

• Zobacz inne oblicze

– wykłady poświęcone problematyce niepełnosprawności psychicznej.

To nie wszystkie przejawy edukacyjnego charakteru tegorocznych KDI. Poza warsztatami **Zobacz niepełnosprawność**, pracownicy **BON UEK** ogłosili prezentację w j. angielskim pt. **Bridging the Disability Barriers: the Polish Context**. Odbyły się także warsztaty rozwoju osobistego **ABC skutecznego negocjatora**.

VI KDI rozpoczęły się 16 kwietnia otwarciem wystawy **10 lat działalności na rzecz studentów niepełnosprawnych na Uniwersytecie Ekonomicznym w Krakowie**

micznym w Krakowie w holu Biblioteki Głównej UEK.

17 kwietnia br. w ramach VI KDI odbył się panel dyskusyjny **Konwencja ONZ o Prawach Osób Niepełnosprawnych – jak jest naprawdę?** z udziałem przedstawicieli rządu oraz środowiska akademickiego, który otworzył Rektor UEK, **Prof. UEK dr hab. inż. Andrzej Chochół**. Podczas panelu została zastosowana nowa technologia. Mowa o symultanicznym przekazie tekstowym skierowanym szczególnie do osób niedosłyszących nieznających języka migowego. UEK jest pierwszą uczelnią wyższą w Polsce, która zastosowała tę formę przekazu. Symultaniczny przekaz tekstowy polega na zapisie wszystkiego, co jest mówione na sali. Dzięki temu osoby niedosłyszące nie są wykluczone z dyskusji i w pełni mogą w niej uczestniczyć.

Ostatni dzień imprezy także należał do UEK. Tegoroczne KDI zakończyła debata **Pełno(s) sprawni w sporcie i w mediach**. Organizatorzy chcieli tym wydarzeniem wrócić do dyskusji na temat przyszłości sportu i przekazu medialnego dotyczącego osób niepełnosprawnych. W gronie paraolimpijczyków, ludzi ze świata sportu i mediów porozmawiać o tym jak pół roku po olimpiadzie wyglądają możliwości treningowe, warunki i finansowanie sportu osób niepełnosprawnych. Konferencji towarzyszył osobny od KDI projekt – **II Maraton Pływakowski o Puchar Rektora UEK**.

Warto na koniec dodać, że przy organizacji KDI współpracuje 6 krakowskich uczelni: **AGH, PK, UJ, UP, UPJPII oraz UEK**, który jest pomysłodawcą i organizatorem głównym imprezy. Poza wydarzeniami zorganizowanymi przez UEK, odbyły warsztaty na **UJ, Dzień Sportu ON** oraz **Impreza Wiosenna** na AGH, a także kurs pierwszej pomocy zorganizowany przez UPJPII.

Marek Świerad

Więcej informacji o **VI Krakowskich Dniach Integracji** na stronie: www.bon.uek.krakow.pl/kdi



Podczas otwarcia VI Krakowskich Dni Integracji - 10 lat działalności na rzecz osób niepełnosprawnych na UEK, fot. Marek Świerad



Konferencja Pełno(s)prawni w sporcie i w mediach, fot. Marek Świerad



W czasie prezentacji Bridging the Disability Barriers - the Polish Context, fot. Archiwum BON UEK

WAKACYJNE DOŚWIADCZENIE

SŁOŃCE, PLAŻA I BŁĘKITNE NIEBO TO TYLKO NIEKTÓRE Z ZALET LATA. WAKACYJNA PRZERWA TO RÓWNIEŻ DOSKONAŁA OKAZJA, ABY ZDOBYĆ DOŚWIADCZENIE, KTÓRE W ŻYCIU MŁODEGO STUDENTA JEST JEDNĄ Z PRIORYTETOWYCH SPRAW. IDEALNYM ROZWIĄZANIEM NA TEN CZAS WYDAJĄ SIĘ BYĆ PRAKTYKI I STAŻE.

Okres, kiedy staże wakacyjne były nieprzyjemnym obowiązkiem mamy już dawno za sobą. Odpowiednio dobrana praktyka może okazać się doskonałą okazją do rozpoczęcia kariery. Szansę tą dają liczne firmy i instytucje, które angażują się w programy stażowe dla studentów i absolwentów szkół. Za taką formą zdobywania doświadczenia bez wątpienia przemawia cała gama argumentów.

- Warto angażować się w staże wakacyjne gdyż korzyści wyniesione z takiego doświadczenia są bardzo cenne. Przede wszystkim jest to okazja do określenia wymarzonej drogi zawodowej. Jest to również możliwość zdobycia nowej wiedzy, rozwijania umiejętności, poznania swoich mocnych stron. Osoby biorące udział w stażach mają okazję do poznania firmy, zapoznania się z jej wymogami, a pokazanie się z dobrej strony może zaowocować dalszą współpracą. Ponadto dodatkowym argumentem przemawiającym za tym, że warto angażować się w staże zawodowe jest fakt, iż większość pracodawców oczekuje, że kandydaci będą w pełni przygotowani do pracy lub będą wymagali jedynie niewielkiego doszkolenia - komentuje Magdalena Ogorzałek, doradca zawodowy z Centrum Informacji i Planowania Zawodowego w Wojewódzkim Urzędzie Pracy w Krakowie.

Temperatura za oknem wzrasta, a słońce coraz częściej wita nas ciepłymi promieniami. To pierwsza oznaka, że do wakacji coraz bliżej. Wylą-

nie od nas samych zależy jak wykorzystamy ten trzymiesięczny odpoczynek. Już dziś warto zastanowić się, z jakich ofert można skorzystać. Dla „poszukujących” przygotowano odpowiednie konkursy i programy. Wśród nich znalazły się m.in. „Grasz o staż”, „Kurs na kulturę” czy rekrutacja firmy Ernst & Young.

Zagraj o staż, zdobądź doświadczenie

„Grasz o staż” to ogólnopolski konkurs organizowany przez PwC oraz „Gazetę Wyborczą”. Co roku studenci i absolwenci szkół wyższych mają szansę spotkać się z potencjalnymi pracodawcami. Młodzi ludzie z całego kraju mogą spróbować swoich sił w walce o płatne staże w najbardziej renomowanych firmach. „Grasz o staż” to doskonała okazja, by zdobyć doświadczenie i niejednokrotnie postawić pierwsze kroki w karierze.

Kurs na kulturę

„Kurs na kulturę” jest programem skierowanym do studentów, absolwentów, a także pracowników naukowych, który proponuje twórcze rozwijanie w sektorze kultury. Główną częścią projektu jest przygotowanie młodej kadry, która umiejętnie połączy działania artystyczne z realia-

mi gospodarki rynkowej. W ramach „Kursu na kulturę” realizowany jest program „Staż w instytucjach kultury”, którego celem jest umożliwienie studentom kierunków artystycznych i humanistycznych zdobycia praktycznej wiedzy na temat funkcjonowania organizacji kultury.

Ernst & Young

Również firma doradcza Ernst & Young prowadzi rekrutację, podczas której praktykę znajdzie około 200 studentów i absolwentów z terenu całej Polski. Studenci rozpoczynający pracę będą mieli zapewnioną przejrzystą ścieżkę dalszego rozwoju, a każdy młody pracownik zostanie objęty programem EYU. Firma zapewnia bogaty program szkoleń, a także coaching. Doświadczenie zdobyte podczas stażu w Ernst & Young będzie stanowiło solidną podstawę sukcesu zawodowego.

Konkursy czy programy przedstawione powyżej stanowią jedynie mały odłamek bogatej oferty, jaką na czas wakacji przygotowują firmy i instytucje. Znakomitym źródłem informacji jest Internet, który obfituje w różnego rodzaju propozycje zawodowe. Dodatkowe nowinki ze świata branży znajdziecie również na portalu Podaj Dalej, gdzie systematycznie zamieszczane są wiadomości związane ze stażami wakacyjnymi.

Olga Kalecińska

Studenckie wyjazdy na studencką kieszeń!

Jak za niewielką cenę zasmakować wielkiej przygody?

Studenckie wyjazdy to okazja, której nie możesz ominąć. Nowe znajomości, lazurowe wybrzeże, piaszczysta plaża, palmy i wiele ciekawych miejsc do zwiedzenia. Daj sobie możliwość wypoczynku od nauki oraz zaszerwuj świetną zabawę w doborowym towarzystwie młodych osób – nie pozostawiaj luki w studenckim doświadczeniu.

- Ciekawe, egzotyczne miejsca
- Niskie ceny
- Świetne towarzystwo
- Niezapomniane chwile
- Nowe znajomości

Wyjazdy dostępne przez cały rok.

Więcej informacji:
wyjazdy.studenckie@gmail.com



Studenckie Wyjazdy.pl

HISZPANIA CHORWACJA WŁOCHY GRECJA BULGARIA

FILMOWE EMOCJE, SPOTKANIA Z WYJĄTKOWYMI GOŚCMI, WARSZTATY ORAZ INSPIRUJĄCE DYSKUSJE - TAK W SKRÓCIE WYGLĄDŁA 6. EDYCJA MIĘDZYNARODOWEGO FESTIWALU KINA NIEZALEŻNEGO OFF PLUS CAMERA!

12 kwietnia rozpoczęła się jedna z największych imprez kina niezależnego w Polsce. Festiwal otworzył film Costy-Gavrasa „Żądza bankiera”. Znany z politycznych thrillerów reżyser wziął udział w uroczystej gali rozpoczynającej tegoroczną edycję Off Plus Camera.

Po raz pierwszy w Konkursie Głównym zwyciężyła polska produkcja. Miśtrzowska „Oblawa” Marcina Krzyształowicza pokonała aż 11 przeciwników z całego świata, zdobywając nagrodę w wysokości 100 tysięcy dolarów oraz miliona złotych od PISF.

Międzynarodowe jury wyróżniło również film Katarzyny Rosłaniec „Bejbi

Be Independent!

blues” przyznając reżyserce główną nagrodę w Konkursie Polskich Filmów Fabularnych. Wyróżnienie „Pod prąd” przyznawane tym, którzy w szczególny sposób wspierają sztukę niezależną otrzymała oscarowa aktorka Melissa Leo.

W ciągu dziesięciu dni festiwalu odbyło się 250 projekcji filmowych, a Kraków odwiedziło wielu wybitnych

gości. Wśród nich znaleźli się, m. in. Josh Hartnett, Udo Kier, a także znany z „Władcy pierścieni” John Rhys-Davies. 6. edycja Off Plus Camery zakończyła się 21 kwietnia.

Więcej o OPC przeczytajcie na www.podajdalej.info.pl

Olga Kalecińska



Gry planszowe



GRY PLANSZOWE PRZEŻYWAJĄ SWÓJ RENESANS I NIE PRZYPOMINAJĄ JUŻ WYTWORÓW Z CZASÓW PRL-U. NOWOCZESNE GRY PLANSZOWE ODBIEGAJĄ OD GIER LOSOWYCH, GDZIE RZUCAMY KOSTKĄ I PRZESTAWIAMY PIONEK OD STARTU DO METY. TO PROJEKTY, W KTÓRYCH LICZY SIĘ POMYSŁ, TEMAT I JEGO REALIZACJA.

Unikalny zbiór zasad ubrany w atrakcyjną formę zachęca do wspólnego spędzania czasu przy planszy. Gry dostarczają wiedzy o świecie i zasadach nim rządzących, uczą wygrywać z klasą i przegrywać z honorem oraz mądrze spędzać czas. Dla starszych oferują rozrywkę na wyższym poziomie, w grze musimy wymyślić strategię i ją doprowadzić do końca, wykorzystując swoje zdolności matematyczne i społeczne, a także ćwiczyć umiejętność szybko dostosowywania się do zmian.

Od wielu lat polskie firmy wydają gry najwyższej jakości, niektóre nasze gry są również znane na całym świecie. Wielkim sukcesem na tym polu jest Superfarmer, gra autorstwa

profesora Karola Borsuka, który 1943 roku, w czasach okupacji, szukając pomysłów na zarobek, zaczął wydawać grę planszową Hodowla Zwierzątek. Wróciła ona na rynek 16 lat temu za sprawą wydawnictwa Granna pod tytułem Superfarmer i udało się jej sprzedać już blisko milion egzemplarzy, na 20 rynkach.

Wydawnictwo Granna to firma z ponad 20-letnią tradycją w produkcji i wydawaniu gier planszowych. Pierwsze gry trafiły na półki w czasach, kiedy produkty dla dzieci były szare i smutne. Granna zawsze utrzymywała standard produkcji zagranicznych. Aktualnie oferuje nie tylko gry znane w edukacji przedszkolnej – dla pokolenia wychowanego na grach dla

dzieci wydaje bardziej zaawansowane gry, które z powodzeniem mogą ubarwić spotkanie studenckie.

Znana gra **Mafia** została wydana nie tylko w klasycznym kryminalnym wydaniu, ale także w klimacie horroru jako **Wilkołaki**. **Bumerang** to z kolei gra wykorzystująca zasady licytacji, będąca dobrym wprowadzeniem w zasady pokera. **Duchy** to rozgrywka oparta na blefie, doskonały tytuł dla 2 osób, dla rozgrywek w gronie kilkuosobowym ciekawymi tytułami będą **Hooop!** czy **Hej to moja ryba!**



Wszystkie te tytuły są do wygrania w konkursie:

Na stronie granna.pl i fb.com/grannagry oraz na Wikipedii znajdziecie odpowiedzi na te wszystkie pytania.

Kto i kiedy założył firmę Granna?

Jak nazywa się linia łamigłówek, które Granna dystrybuuje w Polsce?

Na jakim uniwersytecie wykładał profesor Karol Borsuk po emigracji z kraju?

JUWE-STORY

Juwenalia to słowo, którego brzmienie wywołuje promienny uśmiech na twarzy każdego studenta. Każdy je zna, każdy kojarzy z ciepłym słońcem i dobrą zabawą. Ale czy każdy wie, skąd Juwenalia się tak naprawdę wzięły?

Historia tego wspaniałego święta sięga czasów cesarza Nerona, kiedy to w 59 roku n.e. zorganizował wyjątkowe igrzyska (i wcale nie były to zawody sportowe!), na których można było oddać się zabawie, sztukom teatralnym, kolorowym parodom, ucztowaniu i muzyce. Samo święto nazywano świętem „młodzieniaszków”,

co po łacinie brzmi całkiem znajomo – „iuuenalis”. Z racji nazwy i idei występów młodych, sam cesarz postanowił zgolić swoją bródkę dla podkreślenia wartości młodości w tym wydarzeniu.

W Polsce tradycję juwenaliową rozpoczęli żacy krakowscy podobno już w XV wieku. 12 maja 1964 roku odbył się natomiast pierwszy pochód studentów z okazji 600-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ten pomysł w połączeniu z tradycją majówkową dał nam wspaniałe święto, które dzisiaj obchodzone jest w każdym ośrodku uniwersyteckim w Polsce. W „Breve Regnum”, pieśni krakowskich żaków, powiedziane jest, że na 8 dni wybierany był król spośród

studentów. Dziś, kontynuując tę tradycję, co roku podczas Juwenaliów studenci otrzymują od prezydentów klucze do bram miasta jako symbol przekazania władzy, a całość zabawy towarzyszą wybory najmilszego studenta i studentki. Od czasu pierwszego pochodu majowa zabawa znalazła swoje odpowiedniki w całym kraju, często kryjąc się pod tajemniczymi nazwami jak na przykład Ursynalia (Warszawia), Igry (Śląsk), Neptunalia (Gdańsk), czy Kozienalia (Lublin). Przez cały maj wszędzie aż roi się od koncertów znanych polskich i zagranicznych gwiazd, a studenci wymyślają coraz to nowsze formy zaznaczenia swojej krótkotrwałej, ale intensywniej władzy, nie poprzestając na kolorowym korowodzie przebierańców – w Toruniu studenci przebierają pomnik Mikołaja Kopernika a w wielu innych miastach można podziwiać tak zwane „Zjazdy na Byle Czym”.

Jednak nie można oprzeć się wrażeniu, że najwspanialszy klimat wciąż znaleźć można podczas Juwenaliów Krakowskich. To tam rozpoczęła się ta tradycja i oby trwała jak najdłużej, bo zarówno dla dzisiejszych żaków, jak i tych obecnych przy narodzinach tego majowego „karnawału” są to najmilej wspominane chwile studentckiego życia.

Patrycja Dzióbek

Źródło:
Przyciagamy.com
Forum.historia.org.pl
Wikipedia.org



„ZA FASADĄ FOLKLORU”
TO AKCJA FOTOGRAFICZNA,
KTÓRA MA PODKREŚLAĆ
TRWAŁOŚĆ FOLKLORU
W NASZEJ KULTURZE
I ŚWIADOMOŚCI.

SKĄD TAKI POMYSŁ I JAK TO
WSZYSTKO SIĘ ZACZĘŁO?

„Za fasadą folkloru” to projekt, który narodził się w głowie w autobusie, kiedy wracałam z uczelni do domu. Pierwsze zapiski przechowywane były przez kilka lat w biurku, aż do momentu kiedy stwierdziłam, że jest ostatni dzwonek, aby go zrealizować. Skąd ogólna inspiracja w temacie folkloru? Wraz z początkiem studiów zaczęłam swoją przygodę z Zespołem Pieśni i Tańca Katowice Uniwersytetu Śląskiego i to dzięki niemu zwykła ciekawość przerodziła się w pasję, sądzę, że na całe życie. „Za fasadą folkloru” to połączenie moich zainteresowań wokół folkloru polskiego, współczesnych zjawisk z zakresu kultury, a także aspektów regionalnych, zdecydowanie wartych uwagi.

Początki projektu nie należały do łatwych, jednakże mimo to, dobrze je wspominać. Zaprosiłam do udziału jako głównego realizatora zdjęć Szymona Nawrata, który pomimo braku styczności z folklorem postanowił potraktować projekt jako swoje kolejne wyzwanie. Następnie poszukiwaliśmy reprezentantów krajów, którzy poprzez swoją kulturę mogliby oddać te zakładane nowe oblicze folkloru. Tym sposobem w projekcie zobaczyć możemy cudzoziemców z Kazachstanu, Chin, Hiszpanii, Nigerii, Turcji, Tajwanu, Czarnogóry i Indii.

Za fasadą folkloru

W związku z powracającymi kierunkami nastawionymi na zaznaczanie narodowej indywidualności oraz jednocześnie silnymi wpływami wielokulturowości, pragnęliśmy pokazać ten szczególny moment oraz ludzi w tej konkretnej sytuacji, docierając do ich sposób myślenia o regionie, o narodowości, a także o tym co „nasze” oraz o tym co teoretycznie „obce”.

Podejmując próbę uchwycenia świadomości zmian i istniejących zawirowań wokół pojęcia folkloru posłużyliśmy się w tytule projektu metaforą fasady - warstwy, za którą, po przedstawieniu się poza grę mylnych osądów - kryje się prawda. Projektem chcieliśmy uświadomić społeczeństwo o istocie przekształceń kultury, aby zakończyć w pewnym stopniu z nieznanymi tradycjami, która staje się zwykle źródłem schematycznego myślenia, nie pozabawionego mylnych uogólnień.

CZY DZIŚ FOLKLOR NADAL
CIESZY SIĘ ZNACZĄCĄ
POPULARNOŚCIĄ?
POZOSTAJE W TZW. „CENIE”?

Status folkloru ulega ciągłym zmianom, brakuje jednak dalej poszanowania dla naszych tradycji. Coraz bardziej popularne stają się wydarzenia folklorystyczne czy też ogólnopolska słynna akcja „Wytnij hołubca”. Folklor niezmiennie pozostaje inspiracją dla mody, designu, pamiątkarstwa oraz muzyki. On niezmiennie, niezależnie od rzeczywistości trwa, jednak marzy mi się, abyśmy my Polacy troszkę więcej o nim wiedzieli, aby był on bar-

dziej na wyciągnięcie ręki, bowiem powinniśmy być nam bliski, jako odzwierciedlenie życia naszych przodków. Jaka jest owa „cena” folkloru? Sądzę, że jest on niewykorzystanym potencjałem, który powinien być jednym z fundamentów kreowanego wciąż wizerunku naszego kraju. Liczne podróże po świecie z Zespołem Pieśni i Tańca uświadamiają nas jako odtwórców folkloru, iż cieszy się on ogromnym powodzeniem. Na początek jednak warto, abyśmy my sami wiedzieli jaki „folklorystyczny as w rękawie” posiadamy. W przypadku projektu „Za fasadą folkloru” pragnęliśmy z Szymonem wskazać na piękno dziedzictwa, które może intrygować także dziś. Zrealizowane zdjęcia to nie tylko pochwała dla naszego polskiego folkloru i scenerii śląskich, to także wskazanie na bogactwo inspiracji, mających źródło w dziedzictwie innych krajów.

Współcześnie dochodzi do przemierzania standardów życia, różnorodnych tradycji, co staje się trudnością dla zachowania jednorodnej kultury i swoistej narodowej odrębności. Zjawisko to jest zdecydowanie nieuchronne w wielu przestrzeniach życia, jednakże w projekcie chcemy zwrócić uwagę na możliwość zachowania odrębności, przy jednoczesnym poszanowaniu dla „inności”. Świat się zmienia, zmieniamy się my, a wraz z nami nasze życie. Zmiany te jednak przy posiadaniu wiedzy i świadomości, mogą iść w dobrym kierunku, pozwalając na otwarcie się na innych i ich różność.



Zakładanym efektem zdjęć było zastanowienie się nad kategoryzowaniem „swój”, a „obcy”. Wytycznym CELEM - ukazanie mocy współtworzenia ciągłości kultury przez inne narodowości, na zasadzie wzbogacania jej, a nie zespalania się z nią.

JAK FOLKLOR ODBIERANY JEST PRZEZ POLAKÓW? CZY SPOTYKASZ SIĘ Z UPRZEDZENIAMI ZWIĄZANYMI Z TWOJĄ PASJĄ?

Polacy coraz bardziej przekonują się do „swojego”, jak wspominałam w jednym z wywiadów- moje pokolenie na nowo zauważa siłę i wartość dziedzictwa. Powracamy do gwary, sięgamy po pełen „pakiet zasobów tradycji”, po motywy ludowe i niezliczone inspiracje. Wolnymi krokami wskazujemy z dumą na naszą przynależność, ale jeszcze długa droga przed nami, aby wyzbyć się narodowych przywar, w tym z braku dumy ze swojego.

Odnosnie mojej pasji, reakcje ludzi bywają bardzo różne, ale zazwyczaj mimo wszystko są to reakcje pełne zdziwienia, ciekawości i podziwu. Folklor taneczny jest o tyle mało znany Polakom, że możnaby go dziś nazywać taneczną alternatywą. Na szczęście nie brakuje chętnych zwłaszcza w zespołach regionalnych, aby dalej dbać o jego byt.

CZYM DLA CIEBIE JEST FOLKLOR? - TRUDNE PYTANIE, WOLAŁABYM GO UNIKNĄĆ

Folklor jest wielowymiarowym zjawiskiem. To, co bym złożyła na zawiśko folkloru, to wszelkie wyrazy ludzkiej aktywności: muzyka, taniec, śpiew, obrzędy, stroje, wierzenia, zwyczaje i sposób myślenia, który z tego wypływa. W sumie mnóstwo aspektów, które nas utożsamiają.



Sesja Czarnogóra, Katowice Hałda Kostuchna, inspiracja Czarna góra

W sesji udział wzięła Katarina. Wybór scenarii skojarzony został poprzez nazwę kraju, bowiem Montenegro czyli czarna góra obecna na Śląsku to nic innego jak element krajobrazu śląskiego-górnica hałda.



Katowice Nikiszowiec, inspiracja Tajwańskie lampiony

W sesji udział wzięł Hsin-Hsien Wu, student medycyny, który ze względu na nieoczekiwane przypadki, pomógł nam w realizacji finalnego zdjęcia projektowego. Sceneria to zabytkowe śląskie górnicze osiedle, element tajwański to wspaniałe lampiony szczęścia.



Dąbrowa Górnicza Kopalnia Ćwiczebna, inspiracja Kopalnie diamentów

W sesji udział wzięł mieszkający na stałe Nigerijczyk, nauczyciel języka angielskiego oraz kompozytor i wokalista KC Nwokoye. Zdjęcie było odważnym, jednakże świadomym krokiem. Szukając inspiracji, którą moglibyśmy zrealizować na Śląsku doszliśmy do wniosku, iż kopalnia w Dąbrowie Górniczej idealnie nadaje klimat kopalni diamentów obecnych w Nigerii. Dodatkowym akcentem był górniczy strój.

Sesja Czarnogóra

Sesja Tajwan

Sesja Nigeria

<https://www.facebook.com/ZaFasadaFolkloru>
BehindTheFacadeOfFolklore

DROGA DO DZISIEJSZEJ WIELKOŚCI ZESPOŁU PIEŚNI I TAŃCA „ŚLĄSK” ROZPOCZĘŁA SIĘ 1 LIPCA 1953 ROKU. STANISŁAW HADYNA WRAZ Z ELWIRĄ KAMIŃSKĄ STWORZYLI SOLIDNE PODSTAWY WSPÓŁCZESNEGO KUNSTU ARTYSTYCZNEGO „ŚLĄSKA”.

Biorąc pod uwagę dzisiejsze bogactwo repertuaru, niezliczone nagrody i ponad 120 koncertów wykonywanych corocznie - widać wyraźnie jak bardzo Zespół pracował nad kontynuacją wieloletniego dążenia do perfekcji i najwyższej maestrii. Te dwa pojęcia były zawsze hasłem przewodnim kilku pokoleń wspaniałych pedagogów i tysięcy młodych ludzi, dla których „Śląsk” był pasją i sposobem na życie. Dzięki nim miano ambasadora polskiej kultury oraz propagatora jej ludowego wymiaru jest w pełni zasłużone. Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” jest zespołem artystycznym o ogromnych możliwościach wykonawczych, występującym nie tylko na wielkich światowych scenach, lecz także w miejscowościach na co dzień pozbawionych dostępu do wartościowych propozycji kulturalnych. Nadrzędną ideą działania Zespołu jest ukazywanie bogactwa źródeł kultury śląskiej na tle spuścizny innych regionów kraju.

Ponad stuosobowy skład artystyczny obejmuje chór, balet i orkiestrę. Współpraca z autorytetami w dziedzinie kulturoznawstwa - to potencjał gwarantujący realizację widowisk na najwyższym poziomie artystycznym. Poziom artystyczny Zespołu przyniósł mu uznanie na całym świecie, liczne nagrody i dyplomy honorowe. „Śląsk” odwiedził 44 kraje na pięciu kontynentach. Zespół dał ponad 7 tysięcy koncertów dla ponad 25 milionów widzów. Obecnie w repertuarze Zespołu znajduje się kilkanaście różnorodnych form artystycznych - od wielkich widowisk przynoszących barwną i dynamiczną panoramę folkloru wszystkich regionów kraju, poprzez wiele efektowne koncerty edukacyjne, aż po prezentacje muzyki klasycznej i sakralnej.

W swoim dorobku Zespół ma także 12 płyt wydanych w Złotej Kolekcji „Śląska” - wydawnictwa będącego doskonałą kolekcją narodowej muzyki i pieśni. Cztery z nich posiadają status Złotej, jedna Platynowej Płyty.

Zespół jest prężnie działającą instytucją kultury. Dynamika aktywności artystycznej daje obraz instytucji dążącej do nowoczesności w działaniu. Korzystając z dobrodziejstw nowoczesnego marketingu, Zespół porusza się w sferze tradycji kultury regionalnej i narodowej dając wyraz doskonałej adaptacji do wymagań współczesnego rynku muzycznego.

Od 2005 roku działa Śląskie Centrum Edukacji Regionalnej, które w ramach programowej działalności edukacyjnej Zespołu, doskonalili wiedzę dzieci, młodzieży i nauczycieli o bogactwach artystycznych Regionu. Samodzielny dział Zespołu „Śląsk” - Śląskie Centrum Edukacji Regionalnej - zajmuje się promocją dorobku Zespołu poprzez działania edukacyjne i stwarzanie warunków żywego kontaktu z regionalnym dorobkiem kulturowym. Działalność Centrum ciągle się rozwija. Liczne konferencje, spotkania integracyjne firm, szkolenia, koncerty edukacyjne, warsztaty wokalne - taneczne dla szkół, wycieczki, Letnia Szkoła Artystyczna (nauka tańców narodowych i ludowych, tańca współczesnego oraz warsztaty wokalne), Przegląd Piosenki Dziecięcej im. Adolfa Dygacza „Śląskie Śpiewanie”, Międzynarodowy Konkurs Muzyki i Pieśni im. Stanisława Hadyny - to tylko niektóre z działań. Rozwinęła się działalność wydawnicza. Systematycznie, pod egidą „Śląska”, pojawiają się wydawnictwa książkowe dokumentujące działalność Zespołu oraz książki ślawiące bogactwo kultury narodowej, z jej ludowymi korzeniami. Zespół „Śląsk” zyskał możliwości pełnego wykorzystania swojego potencjału merytorycznego i rozwija całą paletę działań edukacyjnych. Wciąż poszerza i doskonali bogatą działalność programową.

Za swoją działalność Zespół „Śląsk” był wielokrotnie nagradzany. Tylko w ciągu ostatnich trzech lat Zespół otrzymał tak prestiżowe wyróżnienia jak: Platynowa Płyta za album „Karolinka” (2008), Nomina do nagrody Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia” - TOTUS 2008, w kategorii „Osiągnięcia w dziedzinie kultury chrześcijańskiej, Złota odznaka za Zasługi dla Województwa Śląskiego (2008), Platynowy Laur Umiejętności i Kompetencji „Ambasador Spraw Polskich” (2009), „Skrzydła Merkurego” - za promocję kultury polskiej i międzynarodowej na świecie (2009), Nagroda im. Stanisława Ligonia (2009), Złoty Medal Akademii Polskiego Sukcesu (2009) czy „Lux ex Silesia” - nagroda Metropolity Katowickiego, arcybiskupa Damiana Zimonia (2009).

Klasa wykonawcza „Śląska” zyskuje uznanie innych narodów, jest także wspinałom spoiwem kraju z Polonią rozsiąną po wszystkich zakątkach świata. Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” im. Stanisława Hadyny to jedna z najlepiej rozpoznawanych polskich marek artystycznych.



AJ LOVE LUDOWE



Czyli o folklorze z nieco innej perspektywy.

JAK PRZEŻYĆ NAJPIĘKNIEJSZĄ PRZYGODĘ W SWOIM ŻYCIU? JAK POZNAĆ NAJWIERNIEJSZYCH PRZYJACIÓŁ, A NIEKIEDY I PARTNERÓW ŻYCIOWYCH? JAK ZWIEDZAĆ ŚWIAT I ZA TO NIE PŁACIĆ, A ZBĘDNE KILOGRAMY ZRZUCAĆ Z UŚMIECHEM NA TWARZY? NA TE WSZYSTKIE PYTANIA ODPOWIEDŹ JEST TYLKO JEDNA - WYSTARCZY NALEŻEĆ DO ZESPOŁU LUDOWEGO!

AMBASADORZY LUDOWIZNY

Tak można powiedzieć o ludziach, którzy z dumą promują ludowiznę, a swoim entuzjazmem zarażają wszystkich dookoła siebie. Większość z nich pierwsze ludowe kroki stawiała już od najmłodszych lat. Tak było z Moniką, która swoją przygodę z tańcem zaczęła w wieku 6 lat, idąc w ślady kuzynek. „*Kiedy zaczęły się pierwsze koncerty z Przyrowskimi Nutkami, warkoczyki, sukienki poczułam, że to jest to. Z czasem ludzie z zespołu stali się ważniejsi niż rodzina i spędzała z nimi każdą wolną chwilę.*” Monika kontynuowała swoją przygodę w liceum, a później także na studiach. „*Mimo płaczu i bólu wiedziałam, że to całe moje życie. Bo to magia, radość, przeżywanie słabości, duma z siebie i przepięknej polskiej kultury, kolory, milion emocji, odpowiedzialność, uśmiech, energia, tony wspomnień i całe życie z ludźmi, którzy rozumieją mnie jak nikt inny.*” I podsumowuje jednym trafnym zdaniem – „*Z tancerzami ludowymi jest tak, że albo kończy się to w podstawówce, kiedy dzieci się z Ciebie śmieją, albo oddajesz temu całe życie.*”

Swoją miłość do tańca ludowego podkreśla także Ola, członkini Zespołu Pieśni i Tańca AGH „Krakus”.

„*Kocham tańce ludowe, ponieważ jest to całe moje życie. W zespole poznałam wiele ciekawych osób, a zawarte przyjaźnie trwają do dzisiaj i pewnie będą trwały już na zawsze. Poza tym kocham to dlatego, że mogę w barwny i kolorowy sposób, za pomocą tanecznych kroków i przyspiewek pokazać swoją dumę z bycia Polką.*”

Sala prób, to dla nich nie tylko miejsce, gdzie ćwiczy się hołubce i polki. To miejsce, które przenosi ich do innego świata. Świata w którym gości radość i szczęście.

STEREOTYPOM MÓWIMY NIE

W czym tkwi fenomen folkloru, że wciąż przyciąga tak wielu młodych ludzi i staje się dla nich pasją, bez której nie potrafią żyć? Aby to zrozumieć musimy pozbyć się stereotypów, które krążą w naszym społeczeństwie.

Taniec ludowy, kojarzy się przede wszystkim z pijackimi potupankami dziadków z dużymi brzuchami, skrzeczącymi śpiewami starych babek, w dodatku ubranych w jakieś dziwaczne stroje. A co jeśli te pijackie potupanki, to taniec na najwyższym poziomie, poprzedzony morderczymi próbami i litrami wylanego potu? Śpiewy starych babek, to wdzięczne głosy młodych dziewczyn, a te dziwaczne stroje, to barwne spódnice i krochmalone koszule, starannie przygotowywane przed każdym występem? Może Panie z Zespołu „Jarzębina” rozbawiające nas piosenką „koko koko euro spoko”, to nie najlepsza reklama folkloru, ale wystarczy włączyć sobie na youtube krakowiaka w wykonaniu Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze” i można doznać lekkiego szoku. Bo to przykład perfekcji w każdym calu. Doskonale dopracowana choreografia, równiutkie linie, nieskazitelne uśmiechy. Może warto się czasem wysilić, aby chociaż w niewielkim stopniu poznać naszą kulturę, a ewentualną krytykę lepiej zostawić na później.

FOLKLOR NA SALONACH

Aby potwierdzić coraz większą popularność zespołów ludowych nie trzeba szukać daleko. Wystarczy włączyć telewizor. Niemal w każdym talent show, pojawiają się formacje taneczne, czy zespoły muzyczne promujące polską kulturę. Warto chociażby wspomnieć o Zespole Pieśni i Tańca „Ziemia Myślenicka”, który wszedł do finału pierwszej edycji tanecznego show Got to Dance Tylko Taniec. Formacja postawiła na taniec ludowy wzbogacony o nowoczesne aranżacje muzyki folkowej. Takie połączenie sprawiło, że przypadli do gustu tysiącom Polaków. Ich sukces, to niewątpliwie nowa odsłona zespołów ludowych.

Folklor w różnych postaciach, wpołączeniu z nowoczesnymi elementami, staje się coraz bardziej popularny. Swoje miejsce zaznaczył nie tylko na listach przebojów wielu rozgłośni radiowych, ale także na modowych wybiegach. Coraz częściej projektanci stawiają na niebanalne kreacje ozdobione łowickimi kwiatami czy kolorowymi haftami.

Powrót do korzeni to dobry pomysł na biznes, ale przede wszystkim manifestacja wartości, które nosimy, albo przynajmniej powinniśmy nosić w naszych sercach.

Małgorzata Piróg

wprawka

		9	7		2		3	
5		3	1	8		4		
	8						1	2
6			2		4		9	7
	3			7			5	
9	7		8		6			4
8	1						4	
		4		2	8	7		1
	6		4		3	5		

			8		2	9	5	
9	5				7		3	
1		4	3			6		
8	9		7		6	1		3
3		2	5		4		9	8
		3			1	2		9
	1		6				7	4
	4	6	2		3			

trening

	9		6		7		3	
			9		4			
2		7				4		5
		2	7		1	5		
1								7
		8	2		5	3		
4		3				9		6
			4		9			
	5		8		3		1	

		2				7		
		6	1		5	8		
1				4				2
	2	4	7		8	1	6	
	1	3	9		2	4	7	
6				9				7
		7	3		6	5		
		9				2		

nie ma litości

1	5				9			2
	6		3				9	8
				5				
9							7	
		5		9		4		
	1							3
				2				
6	9				7		4	
8			1				3	9

		4		1			2	
					5			
7			6		9		3	
5	2		3			8		
	4						6	
		8			7		1	3
	7		8		3			4
			5					
	3			9		7		



Gdy w Polsce zima w najlepsze, każdy marzy o plaży, drinkach i słońcu. Dlatego zawsze, jak to mam w zwyczaju, kiedy trzeba się przygotować do kolejnej prezentacji czy kolokwium, włączam komputer i relaksuję się, szukając tanich lotów, w nadziei, że i tym razem uda mi się znaleźć jakąś ofertę i uciec chociaż na chwilę z ponurego jak na tę porę roku Krakowa. Szukanie tanich lotów to proces długotrwały. Tak też było i tym razem. Po kilkugodzinnych poszukiwaniach znowu pojawił się pomysł na ciekawy wypad do ciepłych krajów za przystępną cenę. Tym razem miejscem, do którego udałem się ze znajomymi, była popularna wyspa archipelagu Wysp Kanaryjskich – Gran Canaria.

Oczywiście, tanie latanie wymaga poświęceń. Droga na Wyspy Kanaryj-

skie nie była prosta. Pierwszym celem naszej podróży była Bratysława, skąd mieliśmy bezpośredni lot na Gran Canaria. Do Bratysławy udaliśmy się Polskim Busem z pobliskich Katowic. Podróż trwała niespełna 6 godzin. Do Bratysławy dotarliśmy o świcie, około godziny 5 nad ranem. Klimat w Bratysławie nie różnił się niczym specjalnym od tego w Krakowie, dlatego pierwsze godziny spędziliśmy, wedle tradycji, w Mc Donald's. Około godziny 7 rano, kiedy zaczęło robić się już przyjemniej, udaliśmy się na miasto. Nie mieliśmy dużo czasu na zwiedzanie, ponieważ musieliśmy być na lotnisku o godzinie 12. Jak się okazało, wyszło to nam na dobre, gdyż Bratysława nieszczerownie oczarowała nas swoim pięknem. Jak wszędzie, tak i tam można znaleźć perełki. W stolicy Słowacji był nią bez wątpienia Zamek Bratysławski (Hrad), ale właściwie nie było to miejsce, które dostarczyło nam wielu emocji. Najciekawiej było w drodze na lotnisko i na samym lotnisku. Najpierw jazda na gapę, a potem walka ze Słowakami o nasze kremy przeciwsłoneczne podczas odprawy. Pojedynek Polska – Słowacja zakończył się remisem. Na lotnisko dojechaliliśmy za darmo, ale kremy straciliśmy bezpowrotnie, co było tragiczne w skutkach, o czym później.

Gran Canaria przywitała nas upalnym słońcem. Do tej pory pamiętam

to uderzenie ciepła przy wysiadaniu z samolotu. Bezpośrednio z lotniska udaliśmy się na południe wyspy do miejscowości Playa del Inglés, gdzie mieliśmy zarezerwowany nocleg. Jak się okazało, południe Gran Canaria to wśród turystów bardzo popularne miejsce. Temperatura nie spadała poniżej 25 stopni. Właściwie to były to pierwsze wakacje w moim życiu w pełni nastawione na relaks i odpoczynek. Oczywiście przemaszerowaliśmy wzdłuż i wszerz całe miasto i pobliskie miejscowości, ale zajęło nam to jeden dzień. Cztery pozostałe dni to relaks, wygrzewanie się na plaży oraz nocne wojaże. Godne polecenia w południowej części wyspy są wydmy, na których można się poczuć przez chwilę jak Bear Grylls walczący o przetrwanie. Dla miłośników plaży nudystów też nie zabraknie atrakcji. Odniosłem wrażenie, że jest ich tam więcej niż tych normalnych plaż, na których turyści umilają sobie czas w strojach kąpielowych. Wszystko przebiegałoby jak z płatka, gdyby nie brak doświadczenia trzech dzielnych turystów z Polski. Mogłoby się wydawać, że temperatura pomiędzy 25-29°C nie jest dla nas czymś obcym, a jednak - połączona z tym specyficznym klimatem sprawiła, że po dwóch dniach byliśmy właściwie poparzeni, a ja doznałem lekkiego udaru, co skończyło się, na szczęście, tylko dniem spędzonym z mokrym



ręcznikiem na głowie i odrobiną strachu. Warto też powiedzieć coś o życiu nocnym na południu wyspy. Jest ono zdecydowanie nastawione na turystów. Jeżeli nie mamy ochoty być zaczepiani na każdym kroku przez namolnych promotorów, którzy ramię w ramię biją się o nasze portfele, powinniśmy zaczynać imprezy około godziny 2 rano, kiedy to kończą pracę osoby zatrudniane przez właścicieli klubów. Bez wątpienia stolica wyspy jest lepszym miejscem na nocne przygody.

W Las Palomas spędziliśmy dwa dni. Miasto uważane za jedno z najcieplejszych na świecie (śr. temperatura roczna 22°C) to idealna mieszanka dla wczasowiczów - począwszy od starej części miasta, przez tę nowoczesną, a kończąc na zapierającej dech w piersi promenadzie wzdłuż plaży. Niestety, poważnym problemem może okazać się bariera językowa. Jeżeli mówi się tylko i wyłącznie w języku angielskim, można dać się zrobić w przysłowiowe bambuko albo mieć problemy z komunikacją. Podczas jednego z naszych wypadów na miasto przekonaliśmy się o tym na własnej skórze. Naszym podstawowym językiem w kontaktach z obcokrajowcami jest angielski, dlatego też w Las Palomas się nim posługiwaliśmy. Przy wejściu do jednego z klubów zapytaliśmy się bramkarzy, ile kosztuje wejście, ci odpowiedzieli, że 10 euro. Stwierdziliśmy, że poszukamy jakiegoś innego miejsca. W drodze zdecydowałem się zapytać moim łamanym hiszpańskim grupki młodych ludzi, gdzie możemy znaleźć



najlepszy klub w Las Palomas. Ewidentnie podekscytowani, najprawdopodobniej po sporej dawce alkoholu stwierdzili, że zaprowadzą nas na najlepszą imprezę w mieście. Jakie było nasze zdziwienie, kiedy po raz kolejny znaleźliśmy się przed wejściem do tego samego klubu, tyle że tym razem odpowiadając po hiszpańsku, weszliśmy za 3 euro i dostaliśmy jeszcze małe piwo gratis! Sama impreza była niesamowita. Podzielona na dwa bloki: pierwszy - muzyka międzynarodowa, drugi - muzyka latino. W klubie przekonaliśmy się również, że Polacy nie są ulubioną narodowością dla mieszkańców Kanarów. Najboleśniej przekonał się o tym jeden z moich kolegów, który przez połowę wieczoru nie mógł znaleźć sobie part-

nerki do tańca. Dopiero, gdy zmienił swoją tożsamość i stał się Johnem z Nowego Yorku, propozycje wręcz posypały się jak z rękawa! Szkoda tylko, że portfel nie podolał;

Po tygodniu spędzonym na Kanarach nadszedł czas powrotu. Na początek Dusseldorf i nocna na lotnisku, a potem Bolonia i w końcu Wrocław. Polska przywitała nas zimnym wiatrem i ponurą aurą. Dlatego już w drodze do Krakowa zastanawialiśmy się nad kolejnym wypadem. Najważniejsze by były palmy i słońce. Czego więcej studentowi do szczęścia potrzeba!

Mateusz Smusz



PolskiBus z Katowic do Bratysławy	30 zł
Dojazd z centrum Bratysławy na lotnisko	0 zł
Loty: Bratysława – Gran Canaria – Dusseldorf/Weeze – Bolonia – Wrocław	Ok. 400 zł
Dojazd z lotniska Gran Canaria do Playa del Inglés	Ok. 6 euro
Dojazd z Playa del Inglés do Las Palomas	Ok. 8 euro
Dojazd z Las Palomas na lotnisko	Ok. 3 euro
Noc w hotelu w pokoju 3-osobowym	Ok. 14 euro
Wejście do klubu	3-10 euro w zależności od umiejętności językowych ;)
Litr sangrii, tuńczyk i bagietka	Ok. 3 euro
Gazpacho (pomidorowy chłodnik z jajkiem i odrobiną szynki)	2,5 euro; w zestawie z drugim daniem, deserem i kieliszkiem wina, koszt 10 euro

Natładuj się na wiosnę

SŁOŃCE ŚWIECI, PTASZKI ĆWIERKAJĄ, ŚWIAT ZACZYNA NABIERAĆ KOLORÓW, A TY CZUJESZ SIĘ ZMĘCZONY I NIE MASZ SIŁY CIESZYĆ SIĘ WIOSNĄ? ZACZYNASZ SIĘ MARTWIĆ, ŻE MOŻE COŚ Z TOBĄ JEST NIE TAK? TO EFEKT PRZESILENIA WIOSENNEGO, KTÓRE SUKCESYWNIE DAJE NAM O SOBIE ZNAĆ KAŻDEGO ROKU. ZAMIAST NARZEKAĆ, MUSIMY NAUCZYĆ SIĘ Z NIM WALCZYĆ!

Zeby jednak wyjść z tej walki zwycięsko powinniśmy najpierw do brze poznać wroga.

Przesilenie wiosenne przychodzi po zimie, jako efekt długotrwałego przemęczenia. Brak odpowiedniej dawki światła słonecznego przez kilka ostatnich miesięcy sprawiło, że nasz organizm jest rozleniwiony, a układ odpornościowy osłabiony. Podstawowe objawy, jakie odczuwamy to: osłabienie, bóle głowy, kończyn, kłatki piersiowej, znużenie, rozdrażnienie i niepokój. Przyroda wokół nas budzi się do życia, a my wręcz przeciwnie czujemy się senni i zmęczeni. Natury oszukać się nie da, ale możemy pomóc naszemu organizmowi powrócić do dobrej formy.

Oto kilka sposobów jak wygrać walkę o nasze dobre samopoczucie

SEN

Na pierwszym miejscu stawiamy na SEN. Ośmiogodzinny nocny odpoczy-

nek, jest najlepszym sposobem na zregenerowanie sił, w dodatku niewymagającym od nas żadnego wysiłku. Jego niedobór powoduje szereg negatywnych efektów psychicznych i fizjologicznych. Zaburzenia nastroju, spadek motywacji i spowolnienie reakcji, to tylko niektóre z nich. Jeśli mamy problemy z zaśnięciem, warto wieczorem przewietrzyć mieszkanie i wypić kubek melisy.

DIETA

Po drugie DIETA. Żle się kojarzy? W tym przypadku, nie chodzi jednak o głodzenie się i restrykcyjne trzymanie się określonych zaleceń szczupłej Pani z telewizji. Nikt nam nie zabroni jeść naszych ulubionych smakołyków, ale zadbajmy o to, żeby posiłki, które przygotowujemy bogate były w witaminy i mikroelementy. To czego nasz organizm potrzebuje teraz najbardziej, to świeże owoce i warzywa. Nie zapominajmy także o pożywnym śniadaniu, które dostarcza nam mnóstwa energii.

AKTYWNOŚĆ FIZYCZNA

AKTYWNOŚĆ FIZYCZNA lekiem na całe zło. Brzydka pogoda, to już nie wymówka. Słońce za oknem, samo zachęca nas do wyjścia z domu. Rower, rolki, bieganie, pływanie, spacer... Można wymieniać bez końca. Wybierzmy dla siebie ten rodzaj sportu, który sprawia nam najwięcej przyjemności. Jeśli nie lubisz biegać, nie rób tego. Zamiast tego wyjdź na długie spacer z przyjaciółką. Każda minuta

aktywnie spędzonego czasu, korzystnie wpływa na nasz organizm, a wydzielane w czasie wysiłku endorfiny i serotonina poprawiają nam nastrój.

WALKA ZE STRESEM

Kolejny krokiem zbliżającym nas do sukcesu, jest WALKA ZE STRESEM. To on jest przyczyną złego nastroju, problemów z zasypianiem, lęków, a nawet depresji. Żyjemy w ciągłym pośpiechu, co powoduje długotrwałe napięcie. A może by tak troszeczkę zwolnić, przysłowiowo „wrzucić na luz” zarówno w domu jak i w pracy? Zamiast przejmować się nawałtem pracy czy myśleć o niepowodzeniach, warto się czasami „wyłączyć”. Dobra książka na ławce w parku, wieczorne wyjście do kina, impreza ze znajomymi są w tym przypadku naszymi sprzymierzeńcami.

UŚMIECH

UŚMIECH, UŚMIECH, i jeszcze raz UŚMIECH. To przecież nic nas nie kosztuje, a możemy nim sprawić ogromną przyjemność drugiemu człowiekowi. Mamy ku temu mnóstwo okazji, chociażby jadąc autobusem na uczelnię. Jeśli nasz uśmiech zostanie odwzajemniony, to dobry humor na cały dzień mamy gwarantowany.

Małgorzata Piróg



Marzyć znaczy żyć



fundacja
mam marzenie
www.mammarzenie.org

www.mammarzenie.org

ul. św. Krzyża 7, 31-028 Kraków, tel./faks (12) 426 31 11, e-mail: fundacja@mammarzenie.org



PRZETRWAJ SESJĘ RAZEM Z NAMI!

Spotkaj się z nami na uczelniach:

Wydział Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego

Szkoła Główna Handlowa

Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu

Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach

Politechnika Poznańska

Spotkania z pracownikami Mondelēz International,
informacje o możliwościach rozwoju w firmie,
rady dotyczące radzenia sobie z egzaminami i warsztaty
poświęcone zdolności uczenia się.

Więcej informacji znajdziesz na stronie:

www.PrzetrwajSesje.pl

